Nr. 98. Sobota, 29 Kwietnia 1882. **Rok 72.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Admistracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięcznie za dopłatą, pierwsi 75 ct, drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Najjaśniejsza Pani wyjechała 27 b. m. rano do Budapesztu.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 kwietnia b. r. nadać najłaskawiej radcy wyższego sądu krajowego w Krakowie Hipolitowi Kufelkowskiemu, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku i w uznaniu jego wieloletniej wiernej i znakomitej służby, order żelaznej korony trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy.

Dnia 28 kwietnia 1882 r. wydany i rozesłany został w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu zeszyt XV dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 36. Obwieszczenie ministeryalne o wcieleniu gminy Dobrota w Dalmacyi do VIII klasy taryfy czynszowej dla kwaterunków.
Nr. 37. Obwieszczenie o zakazie handlu domokrążnego podczas sezonu kąpielowego w Bad-Gastein i Hof-Gastein.
Nr. 38. Ustawę o dodatkach do podatków dla kraińskiego funduszu indemnizacyjnego.
Nr. 39. Ustawę o uwolnieniu od stempli i opłat fundacyi Najj. Pana z powodu pożaru *Ringtheatru*.
Nr. 40. Ustawę o ulgach przy wykreślaniu drobnych pozycyj dłużnych.
Nr. 41. Rozporządzenie ministeryalne o wcieleniu gminy Komotau w Czechach do III klasy dodatków aktywalnych dla urzędników.
Nr. 42. Rozporządzenie ministeryalne o opłacie stemplowej od podań w formie telegramów.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 kwietnia.

Żywszą sensacyę sprawiało w Europie zeszłoroczne prześladowanie żydów rossyjskich, ale wrażenie w tym roku jest głębsze i szkodliwsze dla Rossyi. Przed rokiem krwawe zajścia tłómaczono poniekąd tym ogólnym rozstrojem, jaki po zamordowaniu cara Aleksandra II zapanował w całem społeczeństwie i w administracyi. Niedość energiczne wystąpienie władz powołanych do czuwania nad bezpieczeństwem publicznem, zakrawało na przejściowe tylko zamieszanie, spowodowane katastrofą petersburską. Dziś usprawiedliwienie takie nie ma podstawy, bo po całorocznem urzędowaniu generała Ignatiewa, powszechnie spodziewano się lepszych rezultatów. Ekscesa ludności przeciw żydom i dość wcześnie jeszcze odkryte nowe miny nihilistów stanowią niezbity dowód, że stan wewnętrzny państwa rossyjskiego pozostał dotąd anormalnym, że w najlepszym razie choroba organizmu nie postąpiła naprzód, lecz utrzymała się na jednym stopniu. Żydzi czują to dobrze i dlatego nie łudzą się żadnemi uspokojeniami, lecz tłumnie uchodzą w różne strony świata, a ich emigracya, przybierająca coraz większe rozmiary, nie pozwala opinii Europy zapomnieć tak prędko jak przed rokiem o wszystkich krwawych i ohydnych scenach prześladowania.

Jak w roku ubiegłym tak i teraz dwie odmienne hipotezy przytaczane bywają na objaśnienie dwuznacznej roli, jaką odgrywały władze bezpieczeństwa publicznego wśród kilkudniowego rabowania domów żydowskich w różnych punktach państwa. Jedni kładą wszystko na karb nadzwyczajnej nieudolności władz, którą powiększać się zdaje obawa zrażenia sobie ludności wiejskiej, tej najpewniejszej podpory tronu i rządu, inni idą dalej i otwarcie wypowiadają zarzut rozmyślnego tolerowania nadużyć. Jedna i druga hipoteza w nierównym wprawdzie ale zawsze w wysokim stopniu podkopuje reputacyę systemu rządowego i administracyi. Nieudolność administracyi w wczesnem odkrywaniu tajnych knowań nihilistycznych raziła daleko mniej, aniżeli to regularne spóźnianie się organów bezpieczeństwa i siły zbrojnej tam, gdzie gromady włościan na kilka dni rozkładały sobie dzieło spustoszenia, nawet po części i rzezie. Co innego spisek, który doprowadził do piekielnej doskonałości w ukrywaniu wszystkich swoich machinacyj przed okiem najczujniejszych organów bezpieczeństwa, a co innego takie gromadne, w jawny sposób urządzane, niemal przygotowane i zorganizowane wyprawy na miasta i miasteczka przez żydów przeważnie zamieszkane.

Moralnie i materyalnie zaszkodzić muszą Rossyi wszystkie te ekscesa przeciw żydom popełniane. Cóż mogą teraz przytoczyć na swoją obronę ci, którzy przy każdej sposobności wielbią humanitarne motywa i skutki ostatniej wojny wschodniej? Ta sama Anglia, która wtórowała rossyjskim głosom oburzenia na okrucieństwa Turków w Bułgaryi, urządza dziś komitety pomocy dla poddanych rossyjskich, wyzutych z mienia i zagrożonych na życiu, popiera hojnemi składkami ich emigracyę, i uznaje tem, że dla całej jednej kategoryi poddanych państwa rossyjskiego egzystencya jest niemożliwą. Po za Anglią humanitarne aspiracye rossyjskie i tak już nie mają stałych i wytrwałych wielbicieli. Materyalne straty łatwo dadzą się przewidzieć. Kredyt państwa ponosi klęskę niepowetowaną, i nie rychło powiedzie mu się uzyskać dla swoich operacyj nawet takie nieszczególne warunki, jakie mu dotąd stawiano. Kto lekceważy sobie ten kredyt w przekonaniu, że Rossya nie potrzebuje troszczyć się o to, mając u siebie nieprzebrane, choć dotąd nierozwinięte jeszcze źródła dochodów i bogactwa, tego do refleksyi pobudzić musi bodaj fakt, że z tłumnie emigrującym dziś żywiołem żydowskim ubywa Rossyi ważny czynnik całego ruchu handlowego i przemysłowego. Mógł to być żywioł niesympatyczny, ale w Rossyi był jeszcze z tego powodu potrzebny, i na zawołanie zastąpić się nie da.

Sprawy krajowe.

(Szkoła snycerska w Zakopanem).

(=) Szkoła snycerska w Zakopanem, która ze wszystkich galicyjskich szkół fachowych przemysłu domowego najpiękniejsze wydała rezultaty i zwróciła już na siebie uwagę nawet obcych znawców, przebywała w ostatnich czasach przesilenie, o którem donosiliśmy w swoim czasie naszym czytelnikom. Nowy właściciel Zakopanego wypowiedział szkole tej zajmowany dotąd budynek z dniem 1 lipca b. r., a Towarzystwo tatrzańskie, które wobec rządu zobowiązało się dostarczać lokalu, nie mogło znaleźć odpowiedniego domu na pomieszczenie zakładu

---

PRZEPROWADZINY

CASUS SUI GENERIS

Na radzie familijnej, odbytej po koniec pierwszej połowy terminowego miesiąca w domu sędziostwa Brygalskich, a nazywano ich sędziostwem z tytułu, że p. Brygalski piastował niegdyś urząd magistratualny w jednem z małych miasteczek, uchwalono jednogłośnie, że mieszkanie, które sędziostwo zajmowali przy ulicy Łyczakowskiej było pod każdym względem nie do wytrzymania.

W lecie kurz, w zimie zimno, chociażby furę drzewa na dzień spalić, salon nieforemny, podługowaty, w pokoju jadalnym za mało światła, sypialnia za ciasna, pokój sędziego tuż przy kuchni, kuchnia Boże się zmiłuj, wejście główne nie dosyć czysto utrzymane, sąsiedztwa od siedmiu boleści, po wodę gdzieś daleko posyłać trzeba, a do miasta mila drogi — słowem okropność!

— Ja nie pojmuję — mówiła sędzina — jak ja mogłam wytrzymać w takiej okropnej norze całe dwa lata!

— Hm — odrzekł sędzia — ja się także w duchu temu dziwiłem....

— Dobry jesteś!... -- uraziła się pani — gdybyś zamiast dziwić się w duchu, objawił raz wyraźnie swoje zdziwienie, to niezawodnie bylibyśmy się już dawno wyprowadzili.

— Nie ma nic straconego — odpowiedział sędzia — możemy się wyprowadzić teraz.

I rzeczywiście o nic łatwiej we Lwowie, jak o przeprowadzkę. W innych wielkich miastach większe rumacye lokatorów odbywają się tylko cztery razy do roku, od kwartału, tu mieszkający kwartalnie należą do wyjątków, ogół umawia się na miesiące z wypowiedzeniem dwutygodniowem, można więc dwa razy w każdym miesiącu pozbyć się mieszkania, które nam się wydaje niewygodnem, co byłoby prawdziwem dobrodziejstwem dla mieszkańców, gdyby nie ta drobna okoliczność, że na równi z łatwością opuszczenia złego mieszkania stoi trudność znalezienia lepszego.

Państwo Brygalscy nie ulękli się jednak tej trudności i w dniu 15 grudnia r. z. oznajmili swemu gospodarzowi, iż od nowego roku mieszkać u niego nadal nie będą.

Następnie uradzili pomiędzy sobą, jakim warunkom ma odpowiadać przyszła ich siedziba i postanowili jej szukać.

Ze względu na krótkość czasu, obszerność Lwowa, liczne zajęcia, jakiemi pana Brygalskiego obarczały interesa, a panią Brygalską zbliżające się święta, ze względu wreście na obustronną dogodność, postanowiono, że poszukiwania będzie czyniło każde z państwa sędziostwa na swoją rękę w porze dla siebie najdogodniejszej, ale że wynajęcie nastąpi dopiero za obejrzeniem drugiej strony i z obopólną zgodą.

System ten nie okazał się praktycznym.

Po dość długiem szukaniu nadaremnem, na którem zbiegł cały czas przedświąteczny, pierwszego dnia po świętach Bożego Narodzenia, zeszli się państwo sędziostwo u siebie w domu nad wieczorem, sfatygowani wielce długą wędrówką i pani sędzina rzekła z miną tryumfującą:

— Nareszcie znalazłam coś przyzwoitego!...

— I ja także — odpowiedział pan sędzia.

Opowiedzieli sobie nawzajem, jakie to były mieszkania. Prawdziwe cacka. I tanie, i widne, i czyste, i dogodnie położone i wytwornie utrzymane, kłopot tylko z tem, które wybrać.

Zdecydowano się na wybór sędziny, ale sędzia zbyt był zmęczony, żeby zaraz tego jeszcze wieczora spieszyć z zadatkiem.

Wybrał się nazajutrz, ale gdy przyszedł na miejsce, dowiedział się z niemałym bólem serca, że mieszkanie już wynajęto. Nie tracąc czasu wziął jednokonkę i pojechał do znalezionego przez siebie, i tam jednak usłyszał tę samą odpowiedź.

Potrzeba było zmienić system.

Sędziostwo postanowili, że przy dalszych poszukiwaniach, jeżeli któremu z nich trafi się znaleźć coś porządnego, winni dać zaraz zadatek, z zastrzeżeniem zażądania zwrotu w ciągu 24 godzin.

Rozpoczęła się znowu kwerenda, uciążliwa, nużąca, nieznośna. We Lwowie nie ma biur, któreby to ułatwiały, nie ma zwyczaju ogłaszania mieszkań w dziennikach, karty wynajmu pisane są na świstkach, drobnem, pospiesznem pismem, a rozlepiane gdzie się da: na bramach, szybach, okiennicach, rynnach, słupach telegraficznych itp. Nieraz mieszkanie od dawna już wynajęte, a kartka oznajmiająca o niem wisi i zwodzi mieszkańców gdzieś w innej dzielnicy miasta, póki z niej deszcz pisma nie spłucze i póki jej wiatr nie oberwie.

Przy takim porządku kto jest zmuszony szukać, może być pewnym, że poszuka długo.

A tymczasem dzień po dniu upływał z szybkością zwykłą najkrótszym dniom w roku, w epoce przesilenia dnia z nocą.

Nareszcie w wilię wilii Nowego Roku, pan sędzia, który dnia tego dziwną energię poświęcił wynalezieniu nowego lokalu, wrócił pod wieczór na Łyczakowską, i ledwie drzwi otworzył, zawołał:

— Eurrreka!...

Pani sędzina zmierzyła go wzrokiem. Nie była zwolenniczką języków martwych i nie lubiła, żeby w nich do niej przemawiano.

— Po jakiemuż to? — zapytała.

— No, po grecku — wyjaśnił nieco skonfundowany małżonek.

— Ciekawam, zkąd ci przyszła do głowy greczyzna?...

— Zkąd duszko?... Teraz Grecy najpierwsi na porządku dziennym; jeżeli rzucą się na Turków, to się cała Europa zatrzęsie....

— Dajże mi ty raz pokój z Grekami i Turkami — wzruszyła ramionami sędzina. — Mamy się wyprowadzać za parę dni a tobie w głowie Grecya i Turcya! Masz mieszkanie?...

— Przecież powiedziałem: *eureka!* Mam!

— Pewno jakieś do niczego.... Ale to nic, bo i ja mam....

— Przepraszam cię duszko, właśnie takie, jak chciałaś — zaprotestował urażony sędzia. — Przedewszystkiem dwa wchody....

— To się rozumie, nie wzięłabym bez tego.

— Z przedpokoju wchodzi się wprost do mojego pokoju, a na prawo do salonu — objaśniał topografię pan sędzia — salon ładny, kwadratowy o trzech oknach....

— Pewno okno naprzeciw drzwi!...

— No, naturalnie....

— Właśnie, że nie naturalnie, naprzeciw drzwi najdogodniej mieć w salonie całkowitą ścianę.... najlepiej się meble ustawia. Ale gadajże dalej.

— Z salonu na lewo idzie się do sypialnego pokoju, który się komunikuje z moim i z jadalnym, a z jadalnego do kuchni, z której jest drugie wyjście na ganek.

— Kuchnia ładna?

— Tak, jakoś, nie uważałem....

— Ba! na co byś ty uważał! I gdzież to?

— Na Skarbkowskiej ulicy, po prawej ręce....

— Dałeś zadatek?...

— Dałem, ale z zastrzeżeniem zwrotu....

Po tej spowiedzi pan sędzia spodziewał się jeżeli nie pochwały to przynajmniej zupełnego rozgrzeszenia, ale się zawiódł nieborak, gdyż spadł na niego grom zupełnie niespodziewany.

-- Widzisz, jakiś ty!... — zawołała po chwili milczenia, poświęconej zapewne na wyszukanie dosadnego wyrażenia pani sędzina.

Przedstawiała się tylko ta alternatywa, że należy wystawić osobny budynek dla szkoły albo przenieść ją do sąsiedniego Poronina, gdzie właściciel dóbr i prezes Nowotarskiej rady powiatowej p. Adam Uznański ofiarował jej wygodne i stałe pomieszczenie. Wydział powiatowy w Nowym Targu podjął tę myśl gorąco i odniósł się wprost do ministerstwa oświecenia, przedstawiając rzecz tak, że nietylko interes szkoły lecz nadto względy na ludność wiejską całej okolicy przemawiają za przeniesieniem szkoły do Poronina, jako punktu dogodniejszego i przystępniejszego. Przytoczono na poparcie wniosku jeszcze i tę okoliczność, że w Zakopanem szkoła snycerska spełniła już swoją misyę, to jest podniosła fachowe wykształcenie miejscowej ludności, kiedy tymczasem okolice Poronina nie mogły z niej korzystać z powodu znacznej odległości i trudnej komunikacyi. Wreszcie wydawało się zwolennikom Poronina słusznem, aby Zakopane, które już tak długo posiadało szkołę i jako miejsce kuracyjne ściąga corocznie znaczną liczbę gości do siebie z wielką korzyścią dla ludności miejscowej, podzieliło się z sąsiednim Poroninem swojemi źródłami zarobku i dobrobytu.

Za pozostawieniem szkoły w Zakopanem ozwały się jednak głosy najpoważniejsze, bo sam zarząd szkoły, Towarzystwo tatrzańskie i w końcu Wydział krajowy. Powody, które na korzyść Zakopanego przytoczono, podaliśmy w swoim czasie, donosząc, że Towarzystwo tatrzańskie w braku lokalu nowego dla szkoły udało się do Wydziału krajowego i do Rządu z prośbą o dostarczenie funduszów potrzebnych na wystawienie osobnego budynku szkolnego. Wydział krajowy wyraził gotowość pokrycia połowy kosztów budowy, jeżeli Rząd drugą połowę na fundusz państwowy przyjmie.

Za powstanie sytuacyi tak przymusowej odpowiedzialność nie spada wprawdzie na Towarzystwo tatrzańskie, ale w każdym razie wymagać można było po niem większej oględności, skoro wyraźnie przyjęło na siebie obowiązek dostarczenia lokalu dla szkoły. Pokazuje się bowiem teraz, że cała egzystencya szkoły zawisła była od dobrej woli właściciela Zakopanego, niemal od przypadku. Skoro był tylko jeden lokal w całej miejscowości odpowiadający potrzebom zakładu, to oględność nakazywała przynajmniej wcześniej zabezpieczyć się przeciw wypowiedzeniu tego lokalu w tak krótkim terminie. Na szczęście posiada szkoła snycerska w Zakopanem jak w ogóle wszystkie nasze zakłady przemysłu domowego niezmienną sympatyę i poparcie u Rządu. To też i teraz p. Minister oświecenia nie dopuścił do tego, żeby tak pięknie rozwijający się zakład został zachwiany lub może nawet w egzystencyi swojej zagrożony, i oświadczył gotowość wypłacenia z funduszu państwa kwoty 3000 zł. na koszta wystawienia nowego budynku. Wyraźnie jednak zastrzedz się musiał p. Minister, że wypadek ten jako spowodowany nadzwyczajnemi okolicznościami nie może nigdy uchodzić za precedens lub wyłom w zasadzie, że państwo ponosi tylko koszta utrzymania szkół fachowych a nie wydatki na dostarczenie potrzebnego lokalu. W tym wypadku w pierwszym rzędzie na Towarzystwie tatrzańskiem a w drugim na fnnduszu krajowym ciężył obowiązek pokrycia tych ostatnich wydatków.

Przyznana przez p. Ministra oświecenia subwencya rządowa 3,000 zł. wypłaconą zostanie Towarzystwu tatrzańskiemu po uchwaleniu odpowiedniej pozycyi w Radzie państwa, w sześciu równych ratach rocznych pod następującemi warunkami: 1. Plan budowy przedłożony zostanie Ministerstwu do zatwierdzenia. 2. Budowa ma być jeszcze w ciągu roku 1882 ukończona i szkole do użytku oddana. 3. Aż do przeniesienia szkoły do nowego budynku Towarzystwo tatrzańskie starać się ma o jej pomieszczenie w ten sposób, aby nauka mogła się odbywać bez przeszkód a środki naukowe zabezpieczone były od uszkodzenia. 4. W razie przekroczenia preliminarza skarb państwa nie przyczynia się niczem ani do pokrycia nadwyżki wydatków, ani do oprocentowania ewentualnej pożyczki. 5. Towarzystwo tatrzańskie zobowiąże się w sposób formalny, pozostawić nowy budynek do wyłącznego użytku szkoły, dopóki ona będzie zakładem państwowym. Zarazem ponosić będzie Towarzystwo tatrzańskie wszystkie ciężary przypadające na właściciela, a w razie zwinięcia szkoły i użycia budynku na inne cele albo zwróci skarbowi państwa 3,000 zł. albo zaintabuluje go jako współwłaściciela.

Wobec przyjęcia tak znacznego ciężaru na skarb państwa wyraził p. Minister oświecenia oczekiwanie, że tak Towarzystwo tatrzańskie jak i fundusz krajowy nie odmówią dotychczasowych subwencyj na szkołę w Zakopanem także po upływie terminu pierwotnie oznaczonego, t. j. po r. 1883. Wymaga tego interes kraju, bo szkoła w Zakopanem nietylko korzyści, lecz i zaszczyt przynosi naszemu przemysłowi drobnemu.

Wskutek przedstawienia, które jak powiedzieliśmy na wstępie, wniósł wprost do Ministerstwa wydział powiatowy w Nowym Targu, celem przeniesienia szkoły z Zakopanego do Poronina, oświadcza p. Minister oświecenia, że na razie nie ma już o tem mowy, że jednak projekt założenia filii szkoły snycerskiej w Poroninie nie jest wykluczony, a w takim razie ofiarowanie bezpłatnego lokalu bardzo się przyczyni do wykonania tego zamiaru.

SPRAWY MONARCHII

Proklamacya generała Dahlena do mieszkańców Bośnii i Hercegowiny, wzywająca ludność do podjęcia pracy spokojnej, brzmi w przekładzie:

„Ruch powstańczy, który w pewnej części kraju zaburzył niedawno publiczny porządek i bezpieczeństwo, został przez c. k. wojska stłumiony. Bandy rokoszan, które pojawiły się w niektórych powiatach, zostały rozproszone, a zapobiegając ponownemu ich pojawieniu się, obsadzono siłami zbrojnemi odpowiednie pozycye. Nadeszła zatem chwila, w której ludność wszędzie powrócić może bez przeszkód do pracy spokojnej, przy czem dozna jak najsilniejszego poparcia ze strony rządu. Żeby jednak pokojowa i pożyteczna czynność rozwinęła się wszędzie, potrzeba, aby wszyscy mieszkańcy kraju, którzy w skutek rozruchów opuścili swe mieszkania, powrócili do domów. Rząd wie o tem, że większa część nieobecnych nie z osobistych pobudek, ale przeważnie uwiedzeni namowami, a także z obawy i pod przymusem, zapomniała o swoich obowiązkach. Wobec tych mieszkańców chce rząd Jego Cesarskiej Mości postąpić łaskawie. Wszyscy ci, którzy do dnia 20 maja r. b. powrócą dobrowolnie do swoich zagród ojczystych i zameldują się u władz, o ile im nie zostaną udowodnione czyny pospolitych zbrodni, będą uwolnieni od wszelkiej odpowiedzialności i kary. Przeciw innym zaś, to jest przeciw tym, którzy do oznaczonego powyżej terminu nie powrócą, jak również przeciw ludziom, którym udowodnione zostaną czyny zbrodnicze, karygodne nawet w stosunkach normalnych, a nakoniec przedewszystkiem przeciw podżegaczom i przywódcom rokoszu zastosowane zostaną z bezwzględną surowością obowiązujące ustawy.“

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Monopol tytoniowy w Niemczech).

Zwołany we czwartek parlament niemiecki zająć się ma głównie czterema projektami: monopolem tytoniowym, utworzeniem kas dla chorych robotników, zabezpieczeniem robotników okaleczałych, a wreszcie projektowaną zmianą przepisów o drobnym przemyśle. W kwestyi pierwszego z tych projektów zajęła już określone stanowisko rada związkowa, trzema zaś pozostałemi zajmie się dopiero później. Sprawa monopolu tytoniowego stanie się niezawodnie przedmiotem bardzo ożywionych rozpraw w parlamencie, w których ma wziąć osobisty udział ks. kanclerz, a że usilnie będzie starał się uzyskać przychylną monopolowi uchwałę, dowodem jest podany wczoraj w telegramach ustęp mowy tronowej, w którym przyjęcie tego projektu przedstawione jest jako osobiste życzenie cesarza Wilhelma i w którym powiedziano, że cesarz ubolewałby bardzo, gdyby projekt nie miał przyjść do skutku. Być może, iż w ten sam sposób sprawa ta była przedstawioną w Radzie związkowej, gdzie, jak wiadomo, z wyjątkiem Alzacyi i Lotaryngii, wszystkie 25 państw związkowych mają swych pełnomocników, którzy reprezentują w ogóle 58 głosów. Prusy mają 17 głosów, Bawarya 6, Saksonia 4, Wirtemberg 4, Baden 3, Hesya 3, Meklenburg Szweryn 2, Brunświk 2, inne zaś księstwa i miasta hanzeatyckie po jednym. W jaki sposób padły głosy w Radzie związkowej, panuje co do tego dotychczas wątpliwość. Podaliśmy dotychczas dwie wersye tego głosowania, obecnie *Nation. Ztg.* twierdzi z wielką stanowczością, iż przeciw monopolowi głosowały: Bawarya, Saksonia, Baden Hesya, Oldenburg, Meklenburg-Strelitz, Reuss młodszej linii i trzy miasta hanzeatyckie, czyli razem 22 głosów, reszta zaś państw, reprezentujących 36 głosów, zgodziła się na monopol.

Dzienniki berlińskie nie przywiązują do rezultatu głosowania zbyt wielkiej wagi i wykazują, że ludność tych właśnie państw, które głosowały za monopolem, jest mu wręcz przeciwną i przez wysłanie do parlamentu stanowczych przeciwników monopolu protestuje wymownie przeciw tej formie opodatkowania. Dlatego też zdaniem dzienników należy się przygotować na odrzucenie projektu rządowego. Są to jednak może tylko optymistyczne zapatrywania, gdyż w drodze kompromisów z frakcyami parlamentarnemi, zawiązanych jak zwykle na podstawie zasady *do ut des*, może się jeszcze powieść ks. kanclerzowi utworzenie większości parlamentarnej dla ustawy o monopolu.

(Mowa tronowa niemiecka).

Dosłowne brzmienie mowy tronowej, którą sekretarz stanu Bötticher otworzył onegdaj obrady parlamentu niemieckiego, jest następujące:

„Prace prawodawcze. do których jesteście panowie powołani, polecone wam już zostały najwyższym mesażem z dnia 17 listopada r. z. Dażenie do zaradzenia socyalnym potrzebom, na które mesaż cesarski zwrócił uwagę, objawiło już prawodawstwo państwowe projektem ustawy o zabezpieczeniu robotników w razie nieszczęśliwych wypadków. Z przeszłorocznych obrad parlamentu nad tym przedmiotem rządy związkowe wzięły pobudkę do przerobienia tego projektu. Zarzuty czynione zamierzonej poprzednio państwowej instytucyi zabezpieczenia o tyle przytem zostały uwzględnione, że zabezpieczenie robotników oparte będzie na korporacyjnej organizacyi pojedyńczych gałęzi przemysłu. Obecny projekt ustawy zapewnia związkom i stowarzyszeniom przemysłowym autonomię w zakresie zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom. Ma on na celu zlokalizować skutecznie działalność administracyjną, a ciężar finansowy rozłożyć na koła o ile można najszersze. Koniecznem uzupełnieniem środków należących do tego zakresu będą projekta reformy ustaw o kasach pomocy i zabezpieczeniach na przypadek choroby, które panom zostaną przedłożone. Zamiast dotychczasowego warunkowego przymusu będzie wam zaproponowane zaprowadzenie przymusu bezwarunkowego przeciwko ekonomicznym skutkom, jakie wypadki choroby sprowadzają na robotników, o ile zaprowadzenie tego środka okaże się możliwem.

Od wielu lat we wszystkich częściach państwa objawia się bardzo żywa potrzeba rewizyi przepisów objętych ordynacyą przemysłową, odnoszących się do przemysłu wędrownego. Rządy związkowe postanowiły

---

— Ja?... a to czemu?... — cofnął się o dwa kroki sędzia.

— Gdybyś był poszedł na tę samą ulicę Skarbkowską, ale nie przed ulicą Grodzickich ale o kilkanaście kroków dalej do trzeciego domu za ulicą Grodzickich, nie po prawej tylko po lewej stronie, byłbyś znalazł coś daleko lepszego.

— Byłem tam, jak Boga kocham byłem — zaklął się sędzia — jest rzeczywiście karta: „Salon, trzy pokoje, przedpokój i kuchnia z dwoma wchodami“ — powiedzieli mi jednak, że dziś oglądać nie można, bo lokator wyszedł i klucz wziął z sobą.

— No i widzisz, a ja byłam i oglądałam!

— I jakże?

— Cacko, powiadam ci. Widne, suche, czyste, dogodne. Z ganku idzie się do kuchni. Kuchnia jak pieścidełko, napatrzeć się na nią nie mogłam. Z kuchni wprost idzie się do twojego pokoju a na prawo do stołowego, między twoim pokojem i stołowym sypialny. Z sypialnego drzwi do salonu. Salon ma trzy okna tak jak twój, ale jest cała ściana na wprost drzwi. Możnaby doskonale ustawić meble. Z salonu wyjście przez przedpokój na główne schody. No, jakże myślisz?...

— Myślę — odrzekł nieśmiało sędzia — że to wszystko bardzo ładne, tylko mój pokój, tak jak tu, zaraz przy kuchni, a nawet, jak uważam, z przedpokoju nie ma wejścia do niego....

— Nie, z przedpokoju są drzwi do stołowego, a do ciebie wchodzi się przez kuchnię.

— Otóż, widzisz duszko — perswadował ostrożnie sędzia — mnie się zdaje, że to z tym moim pokojem, to zupełnie tak jak tutaj.

— To prawda — przyznała sędzina — ale cóż chcesz? doskonałości we wszystkich szczegółach żądać nie można.... Musiałbyś się pogodzić z losem, ponieważ zresztą jest to mieszkanie, jakiego drugiego w całym Lwowie nie znajdziesz.

— Ha! kiedy tak, to się pogodzę — westchnął pan sędzia — wszak dałaś zadatek?...

— Niestety, nie....

— Dlaczego?

— Powiedzieli, że był już jakiś pan i dał zadatek, ale że sobie zastrzegł, iż może jutro się cofnie, więc pokazują mieszkanie zwiedzającym i karty nie zdjęli....

— To szkoda! — rzekł żałośnie pan Brygalski.

Żałość pana Brygalskiego była trochę nieszczera. Mieszkanie wybrane przez małżonkę nie bardzo mu się podobało, głównie z tego powodu, że do jego pokoju wejścia z przedpokoju nie było, cieszył się więc w duchu, że tego mieszkania wynająć nie było można, ale udawał, że wzdychał. Nie rzucajmy za to nań kamieniem — ileż to takich westchnień obłudnych mają na sumieniu ci faryzeusze mężowie!

Rzeczywista intencya pana Brygalskiego zaczęła pokazywać rożki po chwili.

— To szkoda — powtórzył niby z ubolewaniem — w takim razie *nolens volens* musimy nająć to, które ja znalazłem.

— Otóż znowu gada po grecku i znowu nie do rzeczy! — rozgniewała się sędzina — jakie twoje?

— No to, na które już dałem zadatek!

— Żebym ciągle widziała z okna to moje pieścidełko, którego dostać nie mogłam!... Ani chcę o tem słyszeć! — Jabym się tam rozchorowała!... A przytem w salonie okna naprzeciw drzwi!... Nie! nie! za nic w świecie!... za nic!... Pójdziesz zaraz jutro rano i odbierzesz zadatek, jeżeli ci zdrowie moje miłe!...

— Dobrze, duszko, pójdę już, pójdę... tylko...

— Jakież znów tylko?...

— Tylko gdzie będziemy mieszkali?...

— Ja się dowiem o to moje, może ten pan zwróci zadatek...

— A jeżeli nie zwróci?...

— No, to choćbym miała przenieść się do hotelu, powiadam, że naprzeciwko mieszkać nie będę.

— Eh! do hotelu — obruszył się sędzia — tak źle jeszcze nie jest, poszukam i znajdę ci inne.

Poczciwy sędzia Brygalski nazajutrz o zmroku jeszcze wyszedł z domu, poszedł do zamówionego przez siebie mieszkanie i odebrał zadatek.

Serce mu się ściskało, gdy to czynił, ale czynił. Takie kurcze sercowe równoważyć powinny przed sądem płci pięknej owe grzeszne faryzeuszowskie westchnienia...

Potem pan Brygalski poszedł za jakiemiś sprawami, a tymczasem pani Brygalska udała się do swego pieścidełka mieszkania i ku niewypowiedzianemu szczęściu swojemu dowiedziała się, że ów pan zwrócił zadatek, że zatem jej mieszkanie wynajętem być może.

Gdy pan sędzia przyszedł na obiad małżonka oznajmiła mu o tem. Ucieszył się gdy to usłyszał, ale jakąś dziwną radością, która mu odebrała apetyt. Judasz, miał pewnie nadzieję, że znajdzie jeszcze jaki lokal z pokoikiem dla siebie, mającym wejście z przedpokoju.

Musiał się rozstać z tą nadzieją, fakt był spełniony, mieszkanie najęte.

Nadszedł rok nowy, a z nim termin przeprowadzenia.

Pani sędzina nie lubiła przeprowadzin, męczyło ją to za bardzo. Przygotowała tylko wszystko do przewiezienia i zdała na męża, ażeby się tem zajął, a sama na cały dzień i noc wyjechała pod Lwów do krewnych.

Sędzia Brygalski wynajął wielki wóz transportowy i zajął się przenosinami. Był obecny przy ładowaniu, sam towarzyszył przewozowi, a gdy wóz ruchomościami jego ładowany wjechał na ulicę Skarbkowską, odliczył skrupulatnie trzy domy za ulicą Grodzickich po lewej stronie i kazał się zatrzymać przed trzecim.

— Gdzie stróż? — zapytał, wszedłszy do bramy.

— Jestem, wielmożny panie - odpowiedział jakiś widocznie eks-wojak w kurtce żołnierskim krojem zrobionej ze świecącemi guzikami.

— Mieszkanie wolne?...

— To wielmożny pan wynajął?...

— Tak jest. to moja żona wynajęła.

— Wolne, wielmożny panie... podłogi wymyte... wszystko w porządku...

— No, to idźże i pokaż im, gdzie mają wnosić rzeczy.

Tak zarządziwszy pan sędzia, poszedł na górę, do swojego mieszkania i zaczął je oglądać.

Wiemy już, że nie bardzo podobało mu się ono w opowiadaniu, ale mniej jeszcze zagustował w niem, gdy je zobaczył w naturze.

Wpatrywał się, rozglądał i kiwał głową.

— Co jej się zrobiło? co jej się zrobiło? — powtarzał a toż nasze na Łyczakowskiej było dziesięć razy lepsze.

Wzruszył ramionami, i... proszę się na nas nie gniewać, że to szczerze powiemy... splunął, mówiąc:

— Tfu!... Ktoby zrozumiał, jakie te kobiety czasami miewają kaprysy!

Jako okoliczność łagodzącą jego winę dodać winniśmy, że powiedziawszy te słowa, obejrzał się ostrożnie, czy nie był słyszanym, więc oczywiście nie miał intencyi dawać tą apostrofą publicznego zgorszenia.

W tej chwili zaczęto znosić meble.

Pan sędzia nie mógł już dalej czynić uwag w powyższym rodzaju, gdyż był zmuszony zająć się wskazywaniem, gdzie co postawić, miał bowiem w tej mierze udzielone sobie przez małżonkę najbardziej szczegółowe instrukcye.

(Dokończenie nastąpi.)

przedłożyć panom projekt ustawy, zmieniającej tę ordynacyę w sposób pozwalający skutecznie zapobiegać szkodliwemu oddziaływaniu przemysłu wędrownego na bezpieczeństwo publiczne, porządek i moralność.

W zakresie reformy podatków Najwyższy mesaż z d. 17 listopada r. z. zapowiedział zniesienie uciążliwych stałych podatków i dodatków podwajających te podatki i dających powód gminom i innym stowarzyszeniom komunalnym do skarg usprawiedliwionych. Zamiar ten będzie mógł być urzeczywistniony tylko w takim razie, jeśli państwo zechce zrezygnować z podatków matrykularnych, lub wypłaci pojedyńczym państwom związkowym potrzebne w tym celu kwoty, i tym sposobem postawi państwa te w możności użycia tych kwot na zmniejszenie podatków krajowych i gminnych. Rządy związkowe są silnie przekonane o potrzebie takiej reformy i dążą do podniesienia dochodów cesarstwa, ażeby tym sposobem można zapewnić mieszkańcom ulgi podatkowe.

Pierwszym z uznanych przez państwo za właściwy do opodatkowania przedmiotów, jest tytoń. Nie w kwestyi opodatkowania, lecz pod względem sposobu wyższego opodatkowania tego artykułu konsumcyi występują w państwie zdania sprzeczne i trzeba będzie sprawę rozstrzygnąć w drodze ustawodawczej. Większość państw związkowych poczytuje formę monopolu za najodpowiedniejszą dla interesu tak konsumentów jak producentów tytoniu i za system opodatkowania, korzystniejszy od innych form podatkowych. Większość zatem państw przeszłaby do innych projektów dopiero wtedy, gdyby nie było widoków do przyzwolenia na monopol ze strony reprezentacyi narodowej. Gdyby rząd państwa niemieckiego nie miał widoków pozyskania przyzwolenia na pomnożenie dochodów, to musiałby z żalem i ku wielkiemu ubolewaniu Jego ces. Mości wyrzec się na teraz myśli reformy finansowej państwa i państw związkowych, która została od lat wielu uznana niezbędną i w mesażu z dnia 17 listopada przez Jego ces. Mość była zapowiedzianą.

Doświadczenia poczynione w zastosowaniu taryfy celnej uczyniły możebnemi ulgi dla przemysłu młynarskiego, a dla wielu innych gałęzi produkcyjnych zmianę norm przyjętych w taryfie. Będzie panom zatem przedłożony w tej sprawie odpowiedni projekt ustawy.

Zawarty pomiędzy państwem a Brazylią traktat konsularny przedłożony będzie parlamentowi do zaopiniowania konstytucyjnego.

Stosunki zagraniczne państwa usprawiedliwiają ciągle nadzieję utrwalenia pokojowych i przyjaznych warunków, którym najwyższe pismo z dnia 17 listopada dało wyraz.

Im większą jest doniosłość prac, do których panowie przystępujecie, tem większa otucha związkowych rządów, że podjętym z poświęceniem pracom przy pomocy Boga powiedzie się te wielkie zadania doprowadzić do szczęśliwego rozwiązania w duchu utrwalenia naszych narodowych instytucyj i pomyślnego rozwoju ojczyzny.“

(Emigracya żydów z Rossyi.)

Wiedeński korespondent *Gołosu* po zasięgnięciu informacyj od filantropa angielskiego p. Oliphanta, opowiada, jakiej pomocy mogą się spodziewać izraeliccy wychodźcy z Rossyi i co według samego p. Oliphanta powinno uczynić społeczeństwo żydowskie, ażeby zapobiedz nędzy zmuszonych do przesiedlenia się żydów. Korespondent *Gołosu* pisze:

„P. Oliphant może przesiedlić 1.200 ludzi i tyluż z tych rossyjsko-żydowskich wychodźców, którzy już dawno zostali zapisani do listy komitetu w Brodach. P. Oliphant nie jest w stanie wziąć więcej emigrantów, i prosił korrespondenta, ażeby podał do wiadomości, by żaden żyd nie przyjeżdżał do Brodów bez własnego funduszu, albowiem nie zyska teraz żadnego wsparcia. Z tych 1,200 ludzi, 800 będzie wysłanych do Ameryki, a 400 rozmieszczą w różnych państwach europejskich. Co do *Alliance Israélite*, to na nią nie można dziś liczyć, ponieważ p. Oliphant w Londynie, Paryżu, Berlinie i Wiedniu zwoływał zebrania miejscowych koryfeuszów żydowskich, pomiędzy którymi oprócz Rotszyldów znajdowali się członkowie miejscowych filij tego związku i na tych zebraniach ustanowiono rozmiary brodzkiej emigracyi. Wiedeński zarząd *Alliance* rozesłał wszystkim niemieckim gazetom okólnik przestrzegający żydów, aby nie opuszczali kraju bez własnych środków, albowiem stowarzyszenia te nie są dziś w stanie im dopomódz.

Wiadomości te zasmucą wielu rossyjskich żydów, głównie zaś proletaryat pozostawiony samemu sobie. Smutna to rzeczywistość, ale obowiązkim jest donieść o niej. Pozostaje więc tylko samo-pomoc całego rossyjskiego żydowstwa; trzeba, ażeby syci nie zapomnieli o głodnych. Podczas ostatniej zimy przysłano do Wiednia cztery deputacye biednych żydów, którzy postanowili przesiedlić się do Ameryki lub do Palestyny. Deputacye te składali ludzie prości, nieumiejący nawet po niemiecku. Słyszałem od nich odpowiedź wiedeńskiej *Alliance:* „Nie rozumiemy, jak możecie żądać od nas pomocy, kiedy u siebie macie bogaczy, jeżeli ci nie chcą wam przyjść z pomocą, to nie powinniście żądać od nas wspomożenia, bo mamy tutaj naszych biedaków.“ Jeżeli więc żydzi rossyjscy postanowili wyemigrować, to najpierw powinni wspólnemi siłami pomyśleć o sobie.“

W dalszym ciągu korespondent przytacza list p. Oliphanta do p. Smoleńskiego, literata i redaktora organu żydowskiego w Wiedniu. List ten nie był jeszcze drukowany, ale p. Smoleński wręczył go korrespondentowi *Gołosa*. Oto treść tego pisma:

„Z przykrością dowiedziałem się, że moja missya w Drodach dała powód do fałszywych wieści w kołach żydów rossyjskich i rumuńskich, jakobym nie popierał idei przesiedlenia się żydów do Palestyny. Korzystam ze szczęśliwego trafu, ażeby pana upewnić, iż myśl skolonizowania Palestyny teraz i zawsze była mym ideałem. Pobyt mój w Brodach nastąpił z inicyatywy komitetu Mansion-House. Celem jego było wyprawić z Brodów 1,200 emigrantów, których nazwiska już są zapisane na listach *Alliance Israèlite*. Część ich, około 800 pojedzie do Ameryki, pozostali pozostaną pomieszczeni w Europie. Jestem przekonany, że nie wszyscy żydzi w Ameryce zostaną rolnikami, lecz rozejdą się po różnych miastach, co pomimo woli zmusi ich do porzucenia rozlicznych węzłów religijno-narodowych i tym sposobem staną się dla siebie obcymi.

Co do utworzenia osobnego stanu żydowskiego, p. Olifant wyraża, że to rzecz niepodobna do wykonania, mieszkał on lat dziesięć w Ameryce i jest wielkim właścicielem ziemskim w Kalifornii, może więc o tem sądzić. W Palestynie, gdyby żydzi mieli trochę kapitału, mogliby zdaniem jego utworzyć jedną całość, stać się nader ważnym czynnikiem i tak moralnie, jak i materyalnie klasą wyższą pomiędzy tamtejszym ludem.

„Z tego widzisz pan — kończy p. Oliphant — że nie odstąpiłem od mego przekonania i twierdzę, że Palestyna jest najlepszem miejscem dla wychodźtwa żydów. Najlepszym tego dowodem jest, że zaraz z Brodów odjeżdżam do Rumunii, ażeby tam wejść w stosunki z komitetem emigracyi do Palestyny. Z Rumunii jadę do Konstantynopola dla uregulowania stosunków prawnych europejskich emigrantów do Palestyny, a z Konstantynopola udam się do Palestyny. Będę panu bardzo obowiązany, jeżeli zechcesz zawiadomić wszystkich żydów rossyjskich i rumuńskich, że wszelkiemi siłami staram się rozkolonizować Palestynę przez żydów, jakkolwiek większość bogatych żydów w Europie jest temu przeciwna. Jestem pewien, że jeżeli pan pojedziesz do Londynu, znajdziesz tam wielu chrześcian, którzy dadzą środki do przeprowadzenia tej idei.“

„Pan Olifant — dodaje korespondent *Gołosu* — żył przez cztery lata w Palestynie, badając kraj, następnie wydał o nim gruntowne bardzo dzieło w angielskim języku. Jest on chrześcianin i chrześciańskiego pochodzenia, pomimo tego razem ze swoją żoną żyje tylko ideą skolonizowania Palestyny, na co wszystko gotów poświęcić. Nie robi tego wcale dla jakichś celów religijnych, owszem, by nie budzić w żydach podejrzeń, postanowił nigdy u siebie nie przyjmować duchownych; cel jego jest czysto filantropijny. Przyznawał, że mu było bardzo przykro jechać do Brodów, ponieważ tam zebrani żydzi postanowili emigrować do Ameryki, która dla żydów jest najniekorzystniejszym dla przesiedlenia krajem. Ze względu jednak na nędzę panującą między wychodźcami żydowskimi w Brodach, oraz ze względu, że bogacze żydowscy nie mogą pogodzić się z myślą emigracyi żydów do Palestyny, jedzie do Brodów, by tym biedakom przynieść jaką taką pomoc. Wiadomo też, że p. Olifant ma bardzo ważne związki w wyższych sferach dyplomacyi europejskiej.

„W Rumunii pomiędzy żydami objawia się ruch wielki na rzecz emigracyi do Palestyny. W rozmaitych miastach utworzyły się komitety emigracyjne dobrze uorganizowane i rychło spodziewają się tam wychodźtwa masami. Porta zapewniła emigrantom żydowskim liczne ulgi, ustępstwa i t. p., słowem bardzo rada z tego. Donoszą mi, że poprzednio rumuńscy bogacze żydowscy byli przeciwni wychodźtwu do Palestyny, nastąpiło rozdwojenie i rzecz o mało nie runęła. Ale tłum obstający za Palestyną zaczął tworzyć tajne komitety emigracyjne, przyszło nawet do grożenia bogaczom; teraz się porozumiano, a na czele rumuńskiego emigracyjnego ruchu stanęli najpierwsi żydowsko-rumuńscy milionerowie.“

KRONIKA

— **Mianowania w c. k. armii.** W galicyjskich pułkach pieszych mianowani kapitanami I klasy: kapitan II klasy Wilhelm Łyczkowski (przydzielony do sztabu generalnego), porucznicy Ernest Zvanetti i Aleksander Szaszkiewicz (przydzieleni do sztabu gen.), oraz kapitanowie II klasy: Jan Müller, Adalbert Lavante, Antoni Träger, Ferdynand Wallek, Józef Felhauer, Ludwik Wlassack, Fryderyk Eberan-Eberhorst, Juliusz Dubsky, Alojzy Laube, Eugeniusz Blaschke, Wilhelm Bilek, Karol Stary, Herman Schmitz, Józef Hauser, Franciszek Kucharski, Konstanty Ivancevic, Gustaw Kabelac, Jakób Wendt i Ryszard Heydenreich;

kapitanami II klasy porucznicy: Karol Chalaupka, Franciszek Rössel, Löbel Löwy, Antoni Franke, Józef Kernic, Robert Franz, Franciszek Tscherin, Franciszek Wydra, Wincenty Hofmann, August Stiastny, Bernard Schmützer, Artur Dalmata-Hideghet, Emil Fibinger, August Schmidt, Edward Küchler, Józef Urbania, Maurycy Flach, Jan Zastoupil, Zyfon Kustynowicz i Jan Langer;

porucznikami podporucznicy: Mieczysław Filipowski, Franciszek Horny, Józef Hlauschke, Edward Heller, Adolf Weber, Teodor Lewkow, Gustaw Mally, Michał Malinowski, Wilhelm Vocke, Józef Tessarowicz, Karol Mayer, Eliasz Paliczka, Seweryn Ulrich, Stefan Sobota, Józef Błyskał, Edmund Baderla, Gottlieb Mucurlia, Henryk Haselbach, Alfred Poźniak, Bernard Frühling, Ludwik Schultz, Michał Müller, Franciszek Brandt, Teodor Czuma, Józef Rożejowski, Józef Kowarz, Waleryan Mikulicz, Franciszek Krulisch, Marcin Chmielowski, Leonard Petelenz, Oskar Schiefer, Jan Beinhauer, Piotr Mitschke, Edmund Bobik i Adolf Semp;

podporucznikami kadeci (zastępcy oficerscy): Alfred hr. Stomm, Fryderyk Purm, Włodzimierz Ścierański, Ferdynand Kassler, Karol Tomaszek, Willibald Kiepach, Albert Engel, Roman Morawski, Ernest Grossmann, Juliusz Verständig, Rudolf Potucek, Ludwik Müllbauer, Emil Petsch, Stanisław Grüner, Karol Bałasiewicz, Antoni Sorbeer, Hubert Kühnl, Franciszek Zipfel, Hipolit Kostikow, Józef Liro, Józef Schindler, Henryk Hofmann, Bernard Dattner, Grzegorz Grozik, Michał Klemensiewicz, Raimund Mittendorfer, Edward Mertu, Ernest Salomon-Friedberg, Antoni Bilek, Karol Ruziczka, Gustaw Cramer, Jan Wolf, Alfred Krapp, Władysław Wyszyński, Gustaw Schubert, Karol Löschner, Henryk Münnich, Jan Brenner-Flammenberg, Karol Gumowski, Franciszek Palenica, Rudolf Filipiszyn, Juliusz Kornecki, Wojciech Schneider, Ignacy Panfilli, Otto Stifter, Zdenko Anderle, Karol Dworzak, Albin Toffl i Zygmunt Grabowski.

W galicyjskim batalionie strzelców mianowani: kapitan II klasy Aleksander Beidl kapitanem I klasy; porucznik Edward Bilecki kapitanem II klasy; a podporucznik Bazyli Marcyniuk porucznikiem.

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły klasztorowi sióstr miłosierdzia w Bursztynie 200 zł. zapomogi na rozszerzenie szkoły, utrzymywanej w tym klasztorze.

= **Pan Marszałek krajowy,** dr. Mikołaj Zyblikiewicz, wyjeżdża dziś wieczór do Krakowa.

= **JWpan Filip Zaleski,** wiceprezydent c. k. Namiestnictwa, wyjechał wczoraj za kilkutygodniowym urlopem do Karlsbadu.

= **Dr. F. Weigel**, prezydent miasta Krakowa, przybył dziś do Lwowa na posiedzenie kuratoryi dla spraw przemysłu domowego.

† **Józef br. Kalchberg** były kierownik ministerstwa handlu, a po roku 1852 przez sześć lat wiceprezydent Namiestnictwa we Lwowie, przedwczoraj zakończył życie w Gradcu przeżywszy lat 82. Zmarły czynny był także na polu parlamentarnem; w roku 1848 zasiadał w parlamencie frankfurckim, a od r. 1861 do 1865 w sejmie dolno-austryackim, w którym zastępował marszałka, a nareszcie w Izbie deputowanych Rady państwa.

= **Wydział krajowy** przyznał subwencyę z funduszu krajowego w kwocie 2.000 zł. p. Jankowskiemu w Męcinie na roboty w szybie naftowym, który należy do najgłębszych w kraju.

= **Dyrekcya poczt** ogłasza że z dniem 1go maja b. r. można posyłać do c. k. ausrtyackich urzędów pocztowych w Konstantynopolu, Salonice, Beyrucie i Smyrnie w Turcyi niemniej do c. k. urzędu pocztowego w Aleksandryi w Egipcie przekazy pocztowe aż do kwoty 200 zł. włącznie. Odwrotnie przyjmować będą pomienione urzędy pocztowe w Turcyi i Egipcie przekazy pocztowe aż do kwoty 500 franków włącznie do wszystkich urzędów pocztowych w austryacko-węgierskiej monarchii. Wpłata i wypłata kwot przekazanych ma być uiszczaną w Austro-Węgrzech w walucie auatryackiej, zaś w Turcyi i Egipcie w frankach (złotem). Opłata pocztowa wynosi 5 centów od każdych 10 złr. lub ich części, najmniej jednak 20 centów. Od tego samego czasu wysyłać można także do znaczniejszych miejscowości w Rumunii przekazy pocztowe do kwoty 200 zł. włącznie, a na odwrót przyjmować będą znaczniejsze rumuńskie urzędy pocztowe przekazy do Austryi aż do kwoty 500 lei włącznie. Opłata za przekazy rumuńskie wynosić będzie 20 ct. od kwoty aż do 20 złr. włącznie, a 10 ct. za każdych dalszych 10 złr. lub ich części. Przekazy do Turcyi, Egiptu i Rumunii wystawiać należy na blankietach przeznaczonych dla międzynarodowego obrotu. Na rumuńskich przekazach nie wolno jednak zamieszczać na kuponie oprócz kwoty daty i nazwiska wysyłającego żadnych innych dopisków.

(—) **Koło polityczne.** W poniedziałek o godzinie 6 po południu odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej walne zgromadzenie publiczne Koła politycznego z następującym porządkiem dziennym: 1) Kwestya zwołania Sejmu krajowego na sesyę w roku bieżącym — sprawozdawca p. Jan Dobrzański. 2) Sprawa równouprawnienia języka polskiego na Szlązku — referent poseł dr. Bernard Goldmann. 3) O projekcie ustawy o zaprowadzeniu Izb lekarskich — sprawozdawca dr. Zygmunt Rieger. 4) Wybór uzupełniający jednego członka Wydziału w miejsce prof. dr. Leona Bilińskiego. 5) Wnioski członków. — Dla publiczności otwarte galerye.

— **Kapele wojskowe** w miesiącu maju będą się popisywały: we czwartki d. 4, 11 i 25, oraz we środę dnia 17, przed pałacem p. Namiestnika; w piątki d. 5, 12, 19 i 26 w ogrodzie Miejskim, a w poniedziałek d. 1, 8, 15 i 22, oraz we wtorek dnia 30 maja na górze Zamkowej. Początek produkcyj, które za każdym razem składać się będą z 8 kawałków, o godzinie 6 wieczorem.

= **Z dochodu balu polskiego** w Wiedniu przysłał p. dr. Korytowski imieniem komitetu Wydziałowi krajowemu 300 zł. dla *Macierzy polskiej* a 300 zł. dla pogorzelców w Żmigrodzie.

— **Jubileusz Froeblowski** z wielką uroczystością obchodzono w Rzymie. Miejscem obchodu była sala w *Collegio Romano*. Na uroczystości, którą zagaił minister oświaty, obecni byli król i królowa. Dziatwa na zakończenie odegrała scenę, umyślnie na ten cel skomponowaną przez p. Gubernati.

— **W nowym gmachu parlamentu** w Wiedniu odbyła się przedwczoraj wieczór próba oświetlenia elektrycznego w obecności ministrów, deputowanych i wielu innych osób. Oświetlenie urządzone było podług systemu Lane Fox i powiodło się zupełnie.

— **Pożar.** Z Temeszwaru donosi telegram: Dnia 26 b. m. wieczór zgorzała tu wielka fabryka spirytusu firmy „M. Friedmann's Sohn“. Spaliło się także 200 wołów. Fabryka była ubezpieczona na 250.000 zł. — Miejscowość Söstö pod Forro-Encs na Węgrzech w tych dniach spłonęła do szczętu. W płomieniach 12 ludzi utraciło życie. — W Kostitz pod Lundenburgiem, zniszczył pożar 70 domów mieszkalnych. Dwuletnie dziecko zginęło w płomieniach.

— **Pożar teatru** w Szwerynie, jak wykazało dochodzenie, powstał w komórce poddasza z uszkodzonego komina. Dlatego też trudno go było stłumić w zarodzie, gdyż woda z hydrantów nie dochodziła tak wysoko.

— **Pierwsze czereśnie** włoskie, wiązka po cencie, pojawiły się już na targu owocowym w Wiedniu.

Z Izby sądowej.

Pożar Ringtheatru.

(Sprawozdanie *Gazety Lwowskiej*).

IV.

Wiedeń, 27 kwietnia.

)(Drugiego dnia rozprawy przesłuchano najprzód oskarżonego Breithofera, członka straży pożarnej teatru, którego zadaniem, jak powiada, było obsługiwać regulator gazu dla całej sceny i przyrządy wodociągowe. Z zeznań jego wynika, że inspektor oświetlenia Nitsche nie kontrolował go w jego pracy; że nie miał instrukcyi o obchodzeniu się z regulatorem gazu, ale i bez niej umiał z nim się obchodzić, znając go dawniej niż Nitsche; że jednak nietyle dobrze znał się na przyrządach wodociągowych, o których też nie wie dobrze, czy były rewidowane od lipca. Wieczorem po wybuchu pożaru kręcił około sześciu minut w prawo i w lewo kurek przy jednym z przyrządów, a woda nie szła. Usłyszawszy podczas zapalania świateł poza sobą krzyk: „gore“, pobiegł do przyrządów, żeby ugasić palący się prospekt. Reszty strażaków, prócz jednego jeszcze Schagerla, nie widział wcale tego wieczora. Po sześciu minutach pobytu na górze zbiegł na dół i wtedy to zasłona wyrzucona została ku publiczności, a stan rzeczy był taki, że sam już poparzony tylko przy pomocy Augusta Himbery mógł ujść ze sceny. Pracował przy pożarze do samego rana, aż zemdlały upadł. Przeniesiono go nawet między trupami na dziedziniec gmachu dyrekcyi policyi, gdzie doznał pierwszej pomocy lekarskiej.

Prok. Jakże było z obsługą sygnału pożarnego?

Oskarżony. Osobnej obsługi nie było. Kto był najbliżej, miał go w ruch puścić. Klucz do otworzenia framugi w ścianie, w której sygnał się znajdował, był wprawdzie u portyera; ale klucza nie było potrzeba, bo wystarczało stłuc szybę szklaną.

Obrońca oskarżonego Steger: Czy było dosyć czasu do zawiadomienia publiczności.

Osk. Niezawodnie!

Następuje przesłuchanie Frc. Geringera, inspektora domu i „komendanta“ straży pozarnej teatru, który także nie przyznaje się do winy. Już w południe dnia 8 grudnia spostrzegł, że wodociągi nie dopisują. Kto tego dnia miał służbę przy sygnale pozarowym, nie przypomina sobie. W południe zwykły znak codzienny (przychodzący z centralnej stacyi straży pożarnej, na który natychmiast odpowiada się takimże znakiem) nie doszedł. Przy kurtynie drucianej równiez osobnej służby nie było; najbliższy strażak miał ją spuszczać.

Przewodniczący: Czy przy zapalaniu świateł tego aparatu nie powinni byli być obecni strażacy?

Osk.: Nie, bo to nie ich służba; trzeba ich było w razie potrzeby awizować.

Przew.: Gdzież pan byłeś podczas zapalania?

Osk.: W loży portyera. Tu nagle usłyszałem krzyk: „gore!“ i pobiegłem na scenę, ztąd na górę, gdzie ktoś chciał spuszczać palące się prospekty. Od żaru i dymu nie mogłem już wytrzymać i zbiegłem na dół. Tu uderzyły o moje uszy krzyki kobiece: „Spalimy się!“ Były to chórzystki, do których pokoju drzwi tak były zaparte przypadkiem, że nie była można ich otworzyć. Rozbiłem je i wypuściłem chórzystki, które po części pozeskakiwały pod scenę i ztamtąd się uratowały. Rozbiłem jeszcze inne drzwi, które prowadziły na ulicę i gdy Nitsche powiedział mi, że już żywej duszy nie ma w teatrze, wyszedłem, ale zaraz znów udałem się na prawe wschody do galeryi, zkąd ujrzałem już straż pożarną w czynności.

Przew.: Czy nie byłoby było rzeczą właściwą oddać się straży do usług jako przewodnik po gmachu?

Osk.: Pootwierałem przecież drzwi i wskazywałem drogę, choć to obowiązkiem moim nie było. A zresztą w mojej sytuacyi nikt nie zachował więcej rozwagi niż ja.

Prokurator: W jaki sposób zaawizowano pana o pożarze?

Osk.: Wcale mnie nie awizowano, powiedziałem już, że z ulicy doszedł mię krzyk: „gore!“

Prokur.: I cóż pan na to uczyniłeś?

Osk.: Pobiegłem naprzód do mieszkania swego i przywdziałem ubranie strażackie.

Prokur.: Czyż nie wypadałoby panu pobiedz nasamprzód do sygnału pożarowego?

Osk.: Do tego nie byłem zobowiązany, na to był Breithofer.

Prokur.: Ależ Breithoferowi nie było wolno ruszać się od regulatora.

Osk.: Bo też osobnej obsługi do tego nie było.

Prokur.: Przybywszy na schody do prawej galeryi, zastałeś je pan ciemne czy oświetlone?

Osk.: Zupełnie ciemne.

Prokur.: Jakże było z lampami olejnemi?

Osk.: Chciałem je dawniej już odebrać od Nitschego, który jednak powiedział mi, że wszystko, co się tyczy oświetlenia, to jego rzecz.

Z odpowiedzi oskarżonego na zapytanie p. Pichla, obrońcy Newalda, wynika, że oskarżony udał się na schody do galeryj, aby ratować i już na dole zastał na schodach leżącą kobietę, którą wyniósł; dalej, że straż pożarna teatru była wystarczająca, bo wedle przepisów powinno być sześciu, a było ośmiu.

Przesłuchany następnie oskarżony Landsteiner, c. k. radca policyjny, także uznaje się niewinnym i przedstawia rzecz jak następuje: Moje poczucie niewinności, wypływa z przepisów t. j. przepisu o gaszeniu pożarów z r. 1817 i ustawy gminnej dla miasta Wiednia z roku 1850. Szczegółowych przepisów o zachowaniu się policyi przy pożarach wcale nie ma, ale wspomniana ustawa stanowi, że policya ogniowa należy do zakresu gminy. Policya jest przy pożarach zawsze tylko organem wspierającym straż pożarną; czynność jej odnosi się głównie do utrzymania porządku na ulicy, zaopatrzenia chorych i rannych, ratowania ludzi, o ile to w ogóle być może, zabezpieczenia ruchomości przed złodziejami, zatamowania ruchu na ulicy i t. d. Temi zasadami rządziłem się tak owego wieczora, jak w całej 39-letniej praktyce mojej.

Dnia 8 grudnia, udając się dla własnej rozrywki do *Ringtheatru*, przybywszy po godz. 7 na *Schottenring*, zastałem go przepełniony ludźmi, a teatr już w płomieniach. Balkon był pełen ludzi, wołających ratunku. Spotkałem policyanta, któremu poleciłem pobiedz do dyrekcyi policyi i zwołać urzędników. W tejże chwili objąłem kierownictwo zarządzeń policyjnych, które jednak są ściśle rozgraniczone od czynności straży pożarnej, chociaż wiedziałem, że pełniący służbę urzędnicy policyjni są na swojem miejscu i zarządzą wszystko, czego potrzeba do ratowania ludzi; jakoż wiem, że urzędnicy ci spełnili swój obowiązek najzupełniej. Mimo to poczytywałem sobie za obowiązek przekonać się na własne oczy o sytuacyi. Pobiegłem do przedsionka teatru i zastałem tu ośm do dziesięciu osób, pogrążonych w rozpaczy i trwodze. Udałem się na schody, by zobaczyć, co się dzieje w teatrze. Żar, dym i gazy, zniewoliły mię cofnąć się, zwłaszcza że cierpię na serce. Zbiegłem znowu do przedsionka i natychmiast rozkazałem policyantom pootwierać w przedsionku drzwi. W tej chwili usłyszałem, że straż pożarna nadjeżdża. Wybiegłem na ulicę, i tylko nadludzką siłą udało mi się utworzyć między tłumami wolny dojazd dla straży pożarnej. Wrótce potem ujrzałem inżeniera Wilhelma, komendanta straży, i szorstkim tonem zawołałem nań, że to już czas najwyższy, bo podobno są jeszcze ludzie w teatrze. Pan Wilhelm pobiegł zirytowany ku Hessgasse (boczny front teatru), ja zaś, słysząc, że w poblizkim sklepiku są poranione osoby, udałem się tam, aby starać się o inne ich pomieszczenie. Kazałem zatamować ruch tramwaju i przywołać oddział konnicy. Zapewniano mię kilkakrotnie, że nie ma już ludzi w teatrze. Poleciłem kilku policyantom zobaczyć, czy sa jeszcze ludzie; odpowiedzieli, że nie można dotrzeć do wnętrza. Przybyli na miejsce arcyksiążę Albrecht, hr. Taaffe, namiestnik bar. Possinger i inni. Na zapytanie ich odpowiedziałem, że słyszałem, iż nikogo już nie ma w teatrze. Opinia publiczna przypisje mi owe słowa, które dziś stały się smutnem przysłowiem: „Wszystkich ocalono!“ Otóż oświadczyć muszę, że gdym stanął na miejscu pożaru, zewsząd powtarzano, że nie ma już nikogo w teatrze. Wielu z ocalonych nawet powtarzało to samo. Świadkami udowodnić mogę, że strażacy pożarni na moje zapytanie odpowiadali: „Byliśmy u góry z pochodniami i nie zastaliśmy już nikogo na galeryach.“ Cóż więc miałem odpowiedzieć na owo zapytanie?

Przewodniczący: Czy możesz pan powiedzieć ściśle, która była godzina, gdyś przybył na miejsce.

Osk.: Było po 7.

Przew.: Kogo zastałeś pan w przedsionku?

Osk.: Kilku tylko ludzi, żadnego policyanta.

Przew.: Kto rozporządzał strażą bezpieczeństwa i detektywami?

Osk.: Sam osoby te kazałem zawsze ściśle kontrolować i udzielano im najsurowszych wskazówek na wypadki pożarów.

Przew.: Czy w przedsionku było jasno?

Osk.: Był słabo oświetlony.

Przew.: Zdaje się, że pan spotkałeś się w przedsionku z Helmesbergerami; proszę powiedzieć, jak się miała rzecz z tem spotkaniem.

Osk.: Nie mogę nic powiedzieć, bo nie mogę pojąć, jak Helmesberger może opowiadać o tej scenie. Mnie nic zgoła o tem niewiadomo. Mam lat 64, kłamcą nie jestem. Nie widziałem ani Helmesbergera ani jego syna.

Przew.: Przybyłeś pan przed strażą pożarową?

Osk.: Tak.

Przew. Ależ straż ta była na miejscu już o 7mej.

Osk. Gdym szedł przez *Freiung* ku *Schottenring*, udając się do teatru, słyszałem dzwonienie na *Anioł Pański* (co porą zimową dzieje się z wybiciem godziny 7mej) o pożarze nic wtedy jeszcze nie wiedziałem, łuny nie widziałem, bo chodzę pochylony i nigdy w górę nie patrzę.

Oskarżony opowiada dalej, jak od inspektora policyjnego Neswadhy dowiedział się później o znalezieniu pierwszych trupów i czemprędzej pobiegł do Arcyksięcia Albrechta, aby sprostować pierwszy swój raport. Powtarza, że komendantowi straży pożarnej Wilhelmowi zaraz po przybyciu straży mówił, że są podobno ludzie w teatrze. Po sprostowaniu pierwszego raportu sam chciał udać się do wnętrza teatru, ale powstrzymał go komisarz Bayer słowy: „Proszę, panie radzco, pan już całkiem z sił opadł, nie chodź pan na górę; ja sam pójdę!“ I tak też Bayer uczynił.

Prokurator. Cóż policyanci mieli do czynienia w teatrach?

Osk. Musieli być w teatrze przed rozpoczęciem widowiska.

Prok. Czy prawda, że przed 8 grudnia nie mieli instrukcyi?

Osk. Do dyrekcyi policyi nie należało wydanie takiej instrukcyi, ale do kierowników policyi po cyrkułach. Ja też uczyniłem temu zadość.

Prokur. Czy nie uderzyło pana, że Wilhelm gdyś mu powiedział o ludziach w teatrze, pobiegł ku *Hessgasse*?

Osk. Pomyślałem sobie, że komendant wiedeńskiej straży pożarnej powinien lepiej wiedzieć, co czynić.

Oskarżony stanowczo zastrzega się przeciw zarzutom zaniedbania obowiązków i tchórzostwa. Powołuje się na długoletnią swoją służbę, w której złożył dowody odwagi przy pożarach, na wojnie r. 1866 i przy ściganiu w r. 1868 fałszerzy na Wschodzie, gdzie mu każdej chwili śmierć groziła.

Obrońca oskarżonego Markbreiter: Kiedy przybyła straż pożarna?

Oskarżony: Może w trzy minuty po mojem przybyciu.

Markbreiter: Czyś pan zakazał wstępu do teatru ludziom chcącym ratować?

Oskarżony. Nikomu.

Obrońca Wilhelma i Herra, Fialla: Która ściśle była godzina, gdy przybyła straż ogniowa?

Oskarżony: Może pięć do siedmiu minut po 7mej.

Fialla: Ależ pierwszy oddział przybył z wybiciem 7mej?

Oskarżony: W takich wypadkach minuty wiecznością się stają; na minutę czasu oznaczyć nie można.

Fialla: Starszy inspektor Bauer powiada, że nie mówiłeś pan z Wilhelmem.

Oskarżony: Temu stanowczo przeczę.

Fialla: Poruszyłeś pan kwestyę kompetencyi. Któraż pańskiem zdaniem ustawa rozstrzyga o policyi ogniowej?

Oskarżony: Powiedziałem już, ordynacya ogniowa z r. 1817 i ordynacya gminna dla Wiednia z r. 1850.

Prokurator: Gdyby było można, czy nie byłbyś pan za tem, żeby policyanci weszli do wnętrza dla ratowania?

Oskarżony: Z pewnością byłbym za tem.

Zanotować jeszcze wypada odpowiedź oskarżonego, wedle której w gmachu dyrekcyi policyi była do dyspozycyi jedna tylko latarnia, a zresztą nic, w coby policyantów zaopatrzyć wypadało, gdyby mieli udać się do wnętrza dla ratunku.

Na tem skończyło się przesłuchanie Landsteinera i przerwano posiedzenie na pół godziny.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Konkurencya amerykańska.

I.

(*R.*) Produkcya ziemiopłodów przybrała w północnej Ameryce kolosalne rozmiary. Rozwój tej produkcyi do stopnia, na którym stoi obecnie, odbył się tak nagle, że zdumiona Europa opamiętać się nie może. Prawie z nienacka stanął nam przed oczyma fenomen, nieznany w dziejach pracy ludzkiej, i tak niepobny do tego, do czegośmy przywykli, że go zrozumieć trudno. Stan zaś dzisiejszy jest tylko szczeblem pośrednim do dalszego rozwoju, któremu daleko jeszcze do kulminacyjnego punktu. Stara Europa ze swoją glebą po części z przyrodzenia postną, po części wyssaną, ze swemi dziedzicznemi nałogami. przygnieciona ciężarami i skrępowana pętami, jakich nowy świat niezna, już dziś nie jest w stanie wytrzymać współzawodnictwa z tym swobodnie rozrastającym się, młodocianym olbrzymem. Napływ zboża i mięsa amerykańskiego daje się czuć we wszystkich krajach europejskich, w zachodniej części Europy dotkliwie, bo bezpośrednio, we wschodniej pośrednio tylko, i dla tego dotychczas jeszcze znośnie. Ale i tu i tam, na całym starym lądzie konkurencya amerykańska przez długi szereg lat stanowić będzie potężny czynnik w ustroju pracy produkcyjnej.

Nie dziw przeto, że w krajach, które przed innemi doznały na sobie skutków tej konkurencyi, ludzie fachowi równie jak mężowie stanu zwrócili baczną uwagę na to niespodziewane zjawisko. Praktyczni Anglicy jeżdżą na miejsce, aby się naocznie o stanie rzeczy przekonać i warunki dalszego postępu zbadać. Niemcy do tego, o czem słyszą, dorabiają teoryę. Francuzi wyprowadzają wnioski na przyszłość. Pismiennictwo fachowe pełne jest rozpraw o konkurencyi amerykańskiej. W jesieni przeszłego roku pracowity a sumienny badacz stosunków ekonomicznych, dr. Peez zesumował i ogłosił faktyczne dotychczasowych badań rezultaty. Korzystając z zestawionych przezeń materyałów, zamierzamy roztoczyć przed oczyma polskich czytelników pobieżny obraz produkcyi rolniczej i stosunków komunikacyjnych w Zjednoczonych stanach. Wszystko tam jest inaczej, niż u nas. Zdaje nam się, że i u nas czas już zainteresować się tem zjawiskiem. Trudno oznaczyć dzień i godzinę, w której piekarze lwowscy zaczną wypiekać bułki z amerykańskiej pszenicy. Ale nie jest rzeczą niepodobną do prawdy, że z czasem do tego przyjdzie. Galicya, ten, jak zwykliśmy mawiać, kraj czysto rolniczy, sprowadzała dotychczas z Bessarabii woły do pługa i do karmnego żłobu, ze Szlązka ser, z Czech buraczany cukier, z Węgier słoninę, bryndzę, powidło i suszone śliwki, a płaciła za wszystko odrobiną pszenicy i wódki, które nad własną produkowała potrzebę. Czem będzie ten kraj płacić, jeźli do młynów galicyjskich znajdzie drogę amerykańska pszenica, tak jak ją znalazła aż do naszego ropodajnego podgórza amerykańska nafta? Odpowiedź na to pytanie chowa przyszłość w swem łonie. My za zadanie wzięliśmy sobie skreślenie obecnego stanu ważnej ekonomicznej kwestyi, którą się już najbogatsze w Europie kraje, koniecznością zniewolone, zajmują, i z pominięciem dalszych wstępnych uwag do zadania tego przystępujemy.

Roczna produkcya pszenicy w Zjednoczonych Stanach północnej Ameryki wynosiła lat temu dziesięć około 65 milionów korcy. Z tej ilości spożywała ludność miejscowa 56 mil., a 9 mil. wychodziło za granicę. W r. 1880 zbiór pszenicy w Zjednoczonych Stanach wynosił 130 mil. korcy, więc powiększył się w dwójnasób. Wywóz do innych krajów wynosił w tymże roku 42 mil. korcy. Ażeby znaleść jaką taką porównawczą miarę do ocenienia tych olbrzymich ilości, przypominany, że plon pszenicy w całej monarchi austryacko-węgierskiej wynosi w przecięciu około 20 mil. a wywóz $2^1/_2$ mil. korcy. Zbiór pszenicy w Zjednoczonych Stanach jest więc sześć i pół raza, a sam tylko wywóz amerykańskiej pszenicy jest przeszło dwa razy tak wielki, jak cała produkcya krajów po tej i po tamtej stronie Litawy. Ogromny ten eksport prawie bez wyjątku dąży do Europy, a przeważnie do Anglii.

Anglia spożywa rocznie około 50 mil. korcy pszenicy. Dziesięć lat temu zbierała ona na swym własnym obszarze 30 milionów, a sprowadzała z innych krajów 20 mil. korcy. Pod naciskiem konkurencyi amerykańskiej farmerzy przestali siać tyle pszenicy co dawniej, bo przy niskich cenach targowych nie opłacała się kosztowna tego wymyślnego ziarna na słabszych rolach uprawa. W r. 1881 plon miejscowy wynosił już tylko 19 mil. a przywóz z zagranicy 32 mil. korcy. W przeciągu lat dziesięciu produkcya pszenicy w Anglii zmniejszyła się o trzecią część. Wiadomo, że tam od dawna połowa zagospodarowanego obszaru obrócona była na pastwiska i łąki. Łagodny i wilgotny klimat sprzyja nadzwyczaj bujnemu porostowi traw, a gospodarze angielscy tem chętniej zastosowali się do tej dobroczynnej właściwości klimatu, że przy takim trybie użytkowania ziemi mogli oszczędzić znaczną część wydatku na najem rąk, o które w miarę rozwoju przemysłu fabrycznego było coraz trudniej. Na drugiej połowie obszaru dwie części zajmowała brukiew pastewna i konicz, a tylko dwie części szły pod pszenicę i inne rodzaje ziarna. Czwarta więc tylko część obszaru bywała zbożem obsiana, ale nawożona sowicie dawała plony bogate.

Owoż rolnicy angielscy ograniczyli do szczuplejszych jeszcze rozmiarów ową cząstkę obszaru, którą obsiewali ziarnem, a rozszerzyli natomiast uprawę roślin pastewnych, i na razie uspokoili się tem, że konkurencya zagraniczna nie tak łatwo zaszkodzi hodowli i wypasowi bydła. Przewóz żywego bydła drogą morską jest bardzo kosztowny a konsumenci mięsa w Anglii są nader wybredni. Zdawało się, że mięso z bydła rzezanego w Ameryce nieda się dowieść do Anglii w takim stanie, iżby było do konsumcyi przydatne. Tylko szynki i słonina z Chicago, ozory i solone mięso, dla marynarki potrzebne, zdobyły sobie już dawniej odbyt w Anglii ustalony, a jeszcze w r. 1870 wartość całego wywozu takiego mięsiwa z Ameryki wynosiła tylko 51 mil. zł. W dziesięć lat później, t. j. w r. 1880 wartość ta pomnożyła się w czwórnasób i wynosiła 201 mil. zł. Połowa tej ilości idzie do Anglii, gdzie w handlu hurtownym amerykańska wędzonka, szynka i słonina, sprzedają się po bajecznie niskiej cenie, bo kilo po 30 centów. Druga połowa tego towaru rozchodzi się po kontynencie europejskim, a już i nasza monarchia konkurencyą amerykańską mocno została dotknięta. W roku 1870 wywóz wieprzowiny z monarchii wynosił 209,000 centn. metr. w wartości $9^1/_2$ mil. zł. W r. 1879 wartość eksportu wieprzowiny z Austryi spadła na niespełna 300,000 zł.

Amerykanie jednak nie zadowolnili się tem, że udało im się dla ich wieprzowiny opanować targi europejskie. Już w r. 1875 rozpoczęto wywozić na próbę świeżą wołowinę. W roku 1879 przywieźli Amerykanie do Anglii w parowcach, urządzonych jak lodownie, 200,000 cent. metr. mięsa z wołów bitych w Nowym Jorku, i sprzedali je w przecięciu kilo po 54 ct. Cena to była, jak na tamtejsze stosunki, dość licha. Znaleźli się więc przedsiębiorcy, którzy pobudowali parowce, wyłącznie do przewozu żywego bydła przeznaczone, i zniżyli fracht od żywej sztuki na połowę. t. j. na 30 zł. W skutek takiego ułatwienia import amerykańskiego bydła do Anglii tak się wzmógł, iż w r. 1880

wartość wprowadzonych wołów wynosiła 27 mil., owiec 2 mil., świń blisko 1 mil. zł. Jednocześnie weszła na drogę utorowaną przez spekulantów nowojorskich także Kanada, i dostawiła w tym samym roku do Anglii bydła rogatego za 8 mil. a owiec za przeszło 1 mil. zł. Nawet nabiał miejscowy ucierpiał pod naciskiem importu amerykańskiego, bo wywóz masła z Ameryki, którego wartość wynosiła w roku 1870 tylko 1 mil., wzrósł w przeciągu lat dziesięciu do sumy 13½ mil., a wywóz sera szacowany był w r. 1880 na 22 mil. zł.

Już więc nadzieja dzierżawców angielskich, że na hodowli bydła powetują straty, poniesione w skutek częściowego zaniechania uprawy pszenicy, spełzła na niczem. Przerażenie objęło całą ludność rolniczą. Dzierżawcy nie są w stanie opłacać dawnych czynszów i tłumnie domagają się defalki. Właściciele dóbr opuszczają po 10 do 20 prc. czynszu dzierżawnego, a jednak według najnowszych wiadomości prawie trzecia część dzierżawców wypowiedziała dzierżawy. Ludzie młodzi, śmielsi, posiadający więcej ducha przedsiębiorczego, porzucają rolę, jak gdyby gospodarstwu wiejskiemu ostatnia zagrażała ruina, i przenoszą się do innych zawodów pracy, zarobkują przy fabrykach albo się wynoszą do Ameryki. Zanosi się po prostu na wielki przewrót społeczny. Posiadłość ziemska jest materyalną podstawą potężnej arystokracyi angielskiej, jest więc przemożnym czynnikiem ustroju politycznego. Ta posiadłość upada. Z drugiej strony w skutek obfitego dowozu i zniżonej ceny żywności, zniży się z czasem płaca dzienna wyrobników. Skorzysta z tego przemysł fabryczny i jeszcze się bardziej rozwinie. Klasa przemysłowców większego, niż ma dotąd, nabierze znaczenia i wpływu. Nawet zmiana systemu podatkowego stanęła tam już na porządku dziennym i stała się przedmiotem rozpraw w pismach peryodycznych i na rozlicznych zgromadzeniach publicznych. Skarb państwa nie pobiera wprawdzie w Anglii podatku gruntowego, ale wydatki na administracyę autonomiczną, na domy ubogich i t. p. opędzane są głównie za pomocą gruntowego podatku, który w hrabstwach rozmaicie według potrzeby nakładany bywa. Dzierżawcy nie są w stanie przy zmniejszonych dochodach opłacać tego podatku, i objawia się dążność do zastąpienia podatku gruntowego podatkiem dochodowym, tak, aby wydatki autonomiczne więcej dotykały kapitału i przemysłu niż gleby. Gdy zaś według wyobrażeń angielskich za przeniesieniem ciężarów publicznych idzie koniecznie przeniesienie wpływu na sprawy publiczne, więc kolosalny wzrost produkcyi amerykańskiej pcha Anglię na drogę reform, daleko sięgających, które według ducha tego najpraktyczniejszego narodu nie odbędą się na drodze rewolucyjnej, ale niemniej z gruntu zmienić mogą ustrój jego nietylko społeczny, ale i polityczny.

⁂ **Towarzystwo asekuracyjne.** Panowie Dyonizy Sienkiewicz i dr. J. Klang otrzymali pozwolenie na założenie towarzystwa asekuracyjnego pod nazwą „Austryacko-francuskie towarzystwo zabezpieczenia od wypadków elementarnych“ a pp. Zygmunt Kaczkowski i dr. J. Klang na założenie towarzystwa asekuracyjnego pod nazwą: „Austryacko-francuskie towarzystwo zabezpieczenia na życie.“

OSTATNIA POCZTA

Polit. Corr. pisze na czele najświeższego numeru: „Jesteśmy upoważnieni do potwierdzenia doniesienia, że wspólny minister skarbu p. Szlavy prosił Najjaśn. Pana o demisyę i otrzymał ją.“

W sprawie tej telegrafują z Wiednia do *Budapester Corr.* „Wspólny minister skarbu p. Szlavy po zamknięciu sesyi delegacyjnej złożył w ręce Najj. Pana swoją demisyę. Monarcha powołał zaraz po tem do siebie prezesa gabinetu p. Tiszę i udzielił mu dłuższego posłuchania. Decyzya względem następcy p. Szlavego nastąpi prawdopodobnie dopiero po powrocie Najj. Pana z Pesztu, dokąd Monarcha udaje się na kilkudniowy pobyt dnia 2 maja.“

O powodach demisyi i o następcy p. Szlavego obiegają po dziennikach najróżnorodniejsze pogłoski, które jednak zdają się być tylko kombinacyami i domysłami pozbawionemi wszelkiej podstawy.

Według telegramu, który wczoraj w części nakładu podaliśmy, nowo mianowany ambasador austryacki na dworze rossyjskim hr. Wolkenstein udaje się w tych już dniach na swoją posadę do Petersburga.

W Izbie deputowanych rozpoczęły się wczoraj obrady nad taryfą celną. Nim Izba przystąpiła do obrad nad tym przedmiotem, hr. Hohenwart jako przewodniczący komisyi reformy wyborczej odpowiedział na zapytanie dep. Fürnkranza, że wnioski Fürnkranza, Schoenerera i Kronawettera co do niezgodności mandatu poselskiego z pewnemi posadami przyjdą pod obrady najbliższego posiedzenia komisyi.

Po przyjęciu w trzeciem czytaniu noweli do ustawy legalizacyjnej, rozpoczęła się dyskusya ogólna nad taryfą celną. Do głosu zapisało się ogółem 20 mowców, a mianowicie 11 przeciw, 9 za taryfą.

Pierwszy zabrał głos dep. Monti, przemawiając przeciw nowej taryfie, jako szkodliwej dla Dalmacyi. Mowca sądzi, że taryfa jest dalszym krokiem do stanowczo protekcyjnego systemu cłowego. Cło od towarów kolonialnych jest za wysokie. Mowca oświadcza się głównie przeciw ocleniu zboża, i sądzi, że ekonomiczne interesa Bośnii i Hercegowiny nie są w taryfie cłowej odpowiednio uregulowane.

Dep. Schindler przemawia za taryfą, która jest znacznym postępem. Dowodzi statystycznie, że austryacki dowóz ciągle wzrasta, a wywóz upada, mimo to jednak Austrya ma stosunkowo najniższe cłowe dochody. Z tych powodów głosować będzie za taryfą.

Dalszy przebieg wczorajszej dyskusyi streszcza telegram wiedeński.

Dzienniki poznańskie od niejakiego czasu żywo zajmują się postępowaniem inspektora szkół elementarnych w Poznaniu Luxa, który nietylko z całą surowością wykonywa wszystkie przeciw narodowości polskiej wymierzone przepisy szkolne, ale usiłuje nawet na drodze bezwzględnej posunąć się dalej, niż tego przepisy te wymagają. Zaprowadził on w szkołach początkowych elementarze i podręczniki wyłącznie niemieckie, przemawiał za zniesieniem nauki czytania i pisania polskiego w klasach najniższych, przyczynił się do przemiany kilku szkół wyznaniowych na symultanne, a wreszcie konferencyi nauczycielskiej nakazał, aby w całym powiecie nauczyciele uważali dzieci noszące nazwiska niemieckie za Niemców, uczyli religii po niemiecku, oraz zabronili im uczyć się języka polskiego. Rodzice dzieci dotkniętych tem rozporządzeniem zaprotestowali przeciw podobnej samowoli i wnieśli skargę do ministra oświecenia, co jednak nie wstrzymało p. Luxa od wprowadzenia w wykonanie swojego nakazu.

Wyszukiwanie dzieci polskich z nazwiskami niemieckiemi rozpoczęto aż w szkołach przedmiejskich w Swarzędzu i Jerzycach. Wyszukano ogółem sto kilkadziesiąt takich dzieci, a pomimo, że rodzice ich od pradziadów uważają się za Polaków, pomimo że dzieci te języka niemieckiego nieznają, a niektórym trudno przychodzi wyraz niemiecki wymówić, nakazał p. Lux wcielić je do oddziału niemieckiego, kazał uczyć je religii po niemiecku, a nadto nie dozwala im brać udziału w nauce języka polskiego. Dzienniki poznańskie wzywają Koło polskie w sejmie pruskim, aby zajęło się jak najenergiczniej tą sprawą, a jako najświeższy akt działalności p. Luxa ogłaszają tajny jego okólnik, w którym między innemi zaleca nauczycielom, ażeby się wywiadywali i donosili mu o prywatnych stosunkach rodziców swoich uczniów.

Według telegramu *N. fr. Pr.* nominacye Vlangallego pomocnikiem ministra spraw zagranicznych i Czerniajewa gubernatorem Turkestanu zostały już podpisane.

Petersb. Herold donosi, że w Petersburgu są w obiegu małe drukowane karteczki wzywające żydów, aby się łączyli z nihilistami.

Wczoraj, jak doniósł telegram umieszczony w części nakładu, rozpoczęło się w Kijowie opuszczanie miasta przez wydalonych żydów. Na samym Padole jest 600 mieszkań opróżnionych.

Paryski *Journal Officiel* ogłasza nominacyę Barreras, reprezentanta Francyi w komisyi dunajskiej, ministrem pełnomocnym drugiej klasy.

Sprawy o odszkodowaniu toczące się oddawna między Francyą i Hiszpanią zostały załatwione, jak wczoraj w części nakładu donieśliśmy. Francya przyrzekła 900.000 fr. wsparcia Hiszpanów poszkodowanych w Saida, Hiszpania zaś zobowiązała się nawzajem odszkodować Francuzów, którzy ponieśli szkody w skutek powstania kubańskiego i karlistowskiego.

W Izbie niższej angielskiej, jak donieśliśmy wczoraj w części nakładu, na zapytanie Wormsa oświadczył Dilke, że według doniesienia wicekonsula w Odesie w czasie napadu na żydów w Bałcie zabito jednego żyda, wielu ciężko raniono. Skonstatowanem zostało shańbienie jednej kobiety. Dzieci nie mordowano. Wartość przedmiotów zniszczonych wynosi około miliona rubli. Władze energicznie starają się o ujęcie winnych. Rząd niemiecki nie podał myśli wysłania jakiejkolwiek noty zbiorowej w kwestyi żydów rossyjskich.

Izba niższa przyjęła bez głosowania w drugiem czytaniu ustawę o przekupstwach podczas wyborów.

Madrycka Izba deputowanych przyjęła pierwszy artykuł projektu ustawy o konwersyi długu hiszpańskiego.

Dzienniki katolickie w Rzymie ogłaszają encyklikę papieską do biskupów sycylijskich, w której odparte są zarzuty podnoszone przeciw papiestwu w mowach mianych z powodu obchodu jubileuszowego nieszporów sycylijskich.

W Izbie rumuńskiej deputowany Latzescu interpelował ministra spraw zagranicznych w sprawie zniesienia fortec naddunajskich, zastrzeżonego traktatem berlińskim Odpowiedź na interpelacyę nie nastąpiła jeszcze.

Serbski minister skarbu Mijatowicz przesłał do Petersburga półmiljona franków jako spłatę rat zaległych pożyczki serbsko-rossyjskiej, zaciągniętej podczas ostatniej wojny.

W Belgradzie, jak donieśliśmy wczoraj w niektórych egzemplarzach, aresztowano dwóch Rossyan i jednego studenta Serba, jako podejrzanych o nihilistyczne knowania.

Z Konstantynopola donoszą, że oczekują tam pułkownika sztabu jeneralnego, tudzież trzech kapitanów, jednego od artyleryi, drugiego od kawaleryi, a trzeciego od piechoty, z armii niemieckiej, mających wstąpić w służbę turecką.

Jak zapewniają, dotychczasowy gubernator wyspy Chios Said-basza zostanie prezesem świeżo mianowanej komisyi reform w Rumelji i Azyi mniejszej.

Według doniesień agencyi Havasa z Kairu sytuacya w Egipcie nie zmieniła się, ale obecnie członkowie rządu tracą na powadze. Mocarstwa, jak słychać, zamierzają jeszcze przez czas jakiś zachować postawę wyczekującą.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28 kwietnia. W dalszym ciągu dyskusyi ogólnej nad taryfą celną dep. Hallwich mniema, że głównym błędem przedłożonej taryfy jest to, iż nie zajęto w niej dosyć samoistnego stanowiska, lecz, jak to już było w r. 1878, uwzględniano zanadto drugą połowę monarchii, skutkiem czego nałożono na Przedlitawię znaczne ciężary. Mowca omawia szeroko stosunki wiążące węgierską produkcyę ekonomiczną z targiem krajów zachodnich, i nadmienia, że korzyści nasuwające się Węgrom przez ściesnienie węzłów celnych z Austryą, są tak widoczne, iż trudno zrozumieć, z jakiego powodu mamy nowe jeszcze ponosić ofiary.

Dep. Baernfeind wyraża zadowolenie, że rząd zwrócił należytą uwagę na wzmagający się wpływ Ameryki i wynikające ztąd szkody dla gospodarstwa. System handlu wolnego nie przyniósł spodziewanych korzyści, owszem oddziałał szkodliwie na przemysł i rodzime stosunki ekonomiczne, to też państwa europejskie zerwały z tym systemem. Ludność cała wdzięczną jest rządowi, że uwzględnił opinie Izb handlowych. Niemcy i Francya zajęły już stanowiska wobec dowozu amerykańskiego, obecnie przyszła kolej na nas. Cła zbożowe powinny nietylko podnieść ceny zboża, lecz zapewnić zbyt towarowi krajowemu i podnieść produkcyę rolniczą.

Dep. Bertolini podnosi zarzuty przeciw cłom ochronnym, cłom finansowym, a przedewszystkiem przeciw cłom zbożowym, które uważa za uciążliwe głównie dla południowego Tyrolu.

Dep. Dzieduszycki nazywa wywody dep. Hallwicha pieśnią żałobną stronnictwa, które nie może przeboleć utraconej władzy i hegemonii, do jakiej rości sobie prawo w Austryi. Rzekome błędy popełnione przy ugodzie i zawarciu traktatu celnego z Węgrami, są spuścizną ówczesnej większości. Mowca wykazuje bezpodstawność obaw z powodu podniesienia cła od kawy i nafty, tudzież zbija zarzuty, że w przedłożeniu przeważają interesa węgierskie. Ponieważ interesa wielu zachodnio-austryackich krajów są identyczne z ekonomicznemi interesami węgierskiemi, przeto nie ma i nie może być mowy o jednostronnem zabezpieczeniu czyichkolwiek interesów. (*Oklaski* na prawicy.)

Dep. Gomperz mówi o cłach agraryjnych, finansowych i ochronnych. Te ostatnie, zastosowane w miarę, są potrzebne dla przyszłego rozwoju przemysłu w Austryi, i nie mogą stać się szkodliwemi dla konsumentów. Mowca ubolewa, że Austrya nie zajęła takiego stanowiska jak Niemcy, tudzież że poprzedni mowca do rozpraw dotykających kwestyj czysto ekonomicznych, wprowadził momenta polityczne.

Po przemówieniu kilku jeszcze mowców odroczono dyskusyę do dnia następnego.

Dep. Zallinger i jego przyjaciele polityczni interpelują przed zamknięciem posiedzenia pana ministra skarbu z powodu zniżenia procentu w kasach oszczędności przy pożyczkach hipotecznych, dep. Terlago i towarzysze z powodu nader łagodnej praktyki przy szacowaniu domów w Tyrolu dla oznaczenia podatku klasowo-domowego.

Wiedeń. 28 kwietnia. W procesie z powodu pożaru *Ringtheatru* świadek Eckstein zeznaje, że gdy kurtyna z juty poczęła się palić, spuścił ją w skutek ogólnego wołania, lecz zaraz podniósł. Sekretarz teatru Giesrau wołał, aby spuścić kurtynę żelazną, nie można jednak było tego uczynić, bo nie było przy niej nikogo.

Garderobnik Czihak opowiada, że często zwracał uwagę na niebezpieczeństwo grożące teatrowi z powodu oświetlenia stropówek.

Żona oskarzonego Nitsche skorzystała ze służącego jej prawa i wstrzymała się od składania zeznań.

Opawa, 28 kwietnia. Prezes gabinetu hr. Taaffe przybył tutaj wczoraj wieczorem, powitany na dworcu kolejowym przez radcę dworu Stellwaga, starostę, burmistrza, naczelników różnych władz i t. d.

Hrabia Taaffe był dzisiaj obecny na pogrzebie barona Summera. Pogrzeb ten był wspaniałą i podniosłą manifestacyą żałobną całej ludności, całego duchowieństwa i rożnych deputacyj. Na ulicach, przez które przechodził kondukt, wszystkie sklepy były pozamykane. Nad grobem proboszcz Schum miał rozrzewniającą przemowę. Stowarzyszenie spiewaków po spuszczeniu zwłok na wieczny spoczynek odspiewało chorał żałobny.

Hr. Taaffe powraca w sobotę wieczorem do Wiednia.

Marosvasarhely, 28 kwietnia. Od południa stoi w płomieniach wielka fabryka Barucha. Straty dotychczasowe wynoszą ćwierć miliona, fabryka była zaasekurowaną na pół miljona.

Berlin, 28 kwietnia. Parlament wybrał ponownie prezydentem Lewetzowa, wiceprezydentami zaś: Frankensteina i Ackermanna.

Londyn, 28 kwietnia. Truciciel Lamson został dziś przed południem stracony. W dniu wczorajszym przyznał się on do popełnionej zbrodni.

Paryż, 28 kwietnia. Ze sprawozdania złożonego przez prezesa gabinetu Freycineta o projekcie utwo-

rzenia zatoki morskiej w części Sahary okazuje się, że komisya w końcu czerwca ukończy swoje zadanie, a zatem decyzya rządu względem tego projektu będzie mogła być w lipcu powzięta.

Paryż, 28 kwietnia. Do Agencyi Havasa donoszą z Londynu, że sprawa złożenia z tronu Kedywa i powołania Halima-baszy nie była dotąd przez mocarstwa rozbieraną, ale w skutek słabości Kedywa, który dopuścił rozwoju anarchii w Egipcie, ewentualność ta jest uważana za prawdopodobną.

Wiedeń, 29 kwietnia. (*Tel. pryw.*) *Fremdenblatt* i *Presse* z powodu demisyi wspólnego ministra skarbu czynią uwagę, że wiadomości podawane przez dzienniki o powodach tej demisyi bynajmniej nie są autentyczne. Być może, że na demisyę wpłynęła różnica zdań co do zakresu kompetencyi władz cywilnych i wojskowych, które funkcyonują w krajach okupowanych. Z całą pewnością jednak oba dzienniki są w możności oświadczyć, że z żadnej strony nigdy nie projektowano uorganizowania Bośnii i Hercegowiny **na** wzór byłego pogranicza wojskowego.

Wiedeń, 29 kwietnia. (*Tel. pryw.*) *Fremdenblatt* otrzymuje z Rasgradu z wiarogodnego źródła doniesienie, że od d. 15 b. m. dwaj czarnogórscy oficerowie objeżdżają Bułgaryę, w celu werbowania ochotników do powstania w Hercegowinie. Oficerowie ci chodzą w mundurach i urządzili biuro werbownicze za zezwoleniem władz. Pomimo obietnic, jakie czynią, znajdują oni poparcie tylko u oficerów i awanturników należących do stronnictwa russofilskiego. Możebnem jest zresztą, że ci werbownicy nadużywają munduru czarnogórskiego, ale w każdym razie wyjaśnienia pod tym względem byłyby pożądane.

Petersburg, 29 kwietnia. (*Tel. pr.*) Ministerstwo wojny miało ukończyć projekt ufortyfikowania Warszawy i Kowna. Kosztorys ma być czterykroć wyższym niż donoszono. Najprzód na lewym brzegu Wisły wzniesionych będzie 7 fortów, dalej w odległości dwóch wiorst cztery, po prawym brzegu Wisły również cztery. Roboty trwać będą dziesięć lat i kosztować będą dziesięć milionów rsr.

Petersburg, 29 kwietnia. (*Tel. pr.*) Z początkiem maja dwór przenosi się do Peterhofu, gdzie spodziewanem jest rozwiązanie carowej. Jak tylko stan zdrowia na to pozwoli, carowa wyjedzie do Danii.

Petersburg, 29 kwietnia. (*Tel. pr.*) Z inicyatywy Aksakowa podjętą została myśl urządzenia regularnych stosunków handlowych z Bułgaryą. Będzie to przedsiębiorstwo slawofilskie, które kupcy moskiewscy zdecydowali się popierać. Propozycye bułgarskiej rady stanu i Chitrowa zawarte są w następnych punktach: wysłanie subjektów handlowych do Bułgaryi, obniżenie rossyjskich taryf kolejowych, przywrócenie komunikacyi wodnej na Dunaju i zawarcie konwencyi celnej pomiędzy Rossyą i Bułgaryą.

Rzym, 29go kwietnia. Dziennik urzędowy ogłasza następujący komunikat: Rozmaite polemiczne przypuszczenia i mylne wnioski niektórych dzienników o zamierzonych działaniach rządu, jako też o udziale jego w układach z mocarstwami zagranicznemi, zniewalają ministerstwo do ponownego oświadczenia, że nie ma ono i nie uznaje ani żadnego pół-urzędowego dziennika ani żadnego upoważnionego tłómacza swoich myśli.

Marsylia, 29 kwietnia. (*Tel. pr.*) Z Marsylii donoszą o strasznej rzezi, której ofiarą padła ekspedycya francuska, zajmująca się robotami topograficznemi na południe od Mecheryi. Jeźdźcy Si-Slimana napadli tę ekspedycyę i zabili 40 ludzi.

Madryt, 29 kwietnia. Izba przyjęła dalsze artykuły ustawy o konwersyi długu państwa i całą tę ustawę.

Londyn, 29 kwietnia. W Izbie wyższej lord Granville odpowiedział na zapytanie Delavarre'a, że jest absolutnie nieprawdą, jakoby Paget podpisał protokół w przedmiocie odstąpienia wybrzeży zatoki Assab.

Dublin, 29 kwietnia. Wicekról Irlandyi podał się do demisyi. Następcą jego będzie prawdopodobnie Spencer.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28 kwietnia 1882, godzina 2 m. 20, Losy kredytowe 178·50. Węg. akcye kredyt. 337 50. Akcye anglo-austr. 132 50, Akcye banku Union 130·1 0 Akcye kolei Karola Ludwika 308·—, Akcye kolei północnej 262 50 Akcye kolei południowej 143·—, Akcye kolei Alföld. 172·—. Akcye kolei Elżbiety 211·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 173·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 165·—, Wiedeńskie losy 126·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcyi kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 95·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 100·—. Losy regulacyi Cissy 110.50, Losy tureckie 28·50, Węgierska renta 119.85, Akcye banku związkowego 119·50, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej ——, Rubel papierowy 1·21·1/2. Węgierskie losy 117·—, Marka niemiecka —·—. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 28 kwietnia 1882, godź. 5 m. 40. Akcye kredytowe 345·—, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—. Kolej Karola Lud. 308·75. Południowa —·—, Renta papierowa 76·52, Galicyjskie listy zastawne 102·20, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 103·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9.54 1/2· Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 29 kwietnia 1882, godz. 10 min. 40, Akcye kredytowe 348·50, Anglo-Austryackie 134·10, Unionsbank 131·30, Kolej Karola Ludwika 308 75, Południowa 144·25, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy o r. 1860 —·—. Napoleondor 9·55.1/2 Rubel papier. —·—. Usposobienie zwyżkowe.

Telegramy zbożowe z d. 28 kwietnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12.25 do 12·75 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —.— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 32·25 do 32·50 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na wiosn.) 12 30 do 12.35 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 13 36 zł. — Berlin: Pszenica żółta (na maj czerwiec) 232·— m., żyto —·— m., spirytus 56·50 m., olej rzepakowy 45 50 m., — Szczecin: Pszenica —·— rzepik —.—. — Paryż: maki 159 kilogr. 63·25 fr olej rzepakowy 69·75 fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto ——, owies —.—, spirytus —.—, kukurudza —.—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.
dnia 29 kwietnia 1882

Hotel George'a

Pp. M. hr. Borkowski z Mielnicy. A. hr. Borkowski z Szlachciniec. P. hr. Czosnowski z Wołynia. L. Kastory z Podhajec. A. Kinda z Rossyi. R. Baller z Wiednia.

Hotel Europejski

Pp. F Westendorf z Berlina A. Priwoznik z Wiednia M. Birnbaum z Wiednia

Hotel Langa,

D. Mandl z Wiednia E. Czescher z Czerniowiec. J. Steier z Berna. J. Grohman z Wiednia J. R. Loss z Hagi.

Hotel Angielski.

Pp. M Pallas z Mizunia. K Siewicki z Cieniawy. L. Winnicki z Siemiakowic. A. Rylski z Orelec. T. Zarzycki z Chotylubia.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 29 kwietnia 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 724.7mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 12.8°C. Psychrometr wilgotny 10.4.°C Prężność pary 8.3.mm. Wilgoć 79%. Zachmurzenie 10. Wiatr SE3 Ozon 8.

Barometr opada.

Temperatura powietrza 10.2° R.

Stan barometru nad poziom morza 749 3m

Pociągi kolejowe.
Przychodzą do Lwowa.
(Według południka peszteńskiego.)

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny o godz. 10 min 10 wieczór (pociąg pospieszny): o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południa (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz 8 min. 5 rano i 8 godz wieczór.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany)

Z Podwołoczysk; (na dworzec w Podzamczu): o godz. min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 2 min. 36 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.
(Według południka peszteńskiego).

Do Krakowa: o godz. 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 28 kwietnia 1882.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	307	—	310	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	171	50	174	50
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.	317	—	322	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	—	101	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	92	—	94	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	100	—	101	
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los 41 1/2 l.	88	—	89	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	75	102	75
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	—	100	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	101	—	102	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w.a.	101	50	103	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	95	—	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	96	—	98	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	99	75	100	75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa	18	50	20	50
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	52	5	62
Dukat cesarski	5	54	5	64
Napoleondor	9	49	9	59
Połimperyał	9	76	9	86
Rubel rossyjski srebrny	1	52	1	62
„ „ papierowy	1	20 1/2	1	22 1/2
100 marek niemieckich	58	40	59	15
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 26 kwietnia 1882.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	76.55	76.70
luty-sierpień	76.60	76.75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77.45	77.60
kwiecień-październik	77.45	77.60
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	119.75	120.25
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	130.50	131.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	134.—	134.50
„ „ 1864 po 100 zł.	172.50	173.—
„ „ 1864 po 50 zł.	170.50	171 50
Renty Com po 42 lir austr.	35.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc	146.—	146.25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	100.10	100.25
Renta papierowa 5% z r. 1881	92.90	93 05
Austr. renta zł. wolna od podatku 4pr.	94.10	94.30
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	107.50
Bukowiny	99.—	—.—
Galicyi	99.80	100.30
Niższej Austryi	105.—	106.—
Siedmiogrodu	98.—	98.50
Węgier	99.—	99 50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	132.75	133. —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	342.—	342.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	850.—	860.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski à 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych à 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	826.—	828.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	557.—	560.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	210.75	211.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolei po 1000 zł. m. k.	2640 —	2646
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	308.75	309.25
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł wa. w sr.	173.—	173 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	330.50	331.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	144.50	145.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	160 50	161.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	102.—	102.25
„ „ „ premiowe po 3%	99.75	100.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	104.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	—.—	106.
„ „ „ „ w 36 l. 5 1/2 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	93.—	94.—
„ „ „ „ po 5 proct.	100.—	100.25
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	100.—	100.25
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.20	102.40
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	103.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.60	100.90
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 1/2 proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5 1/2 proc.	101.—	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	93.80	94.20
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.30	95.60
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.—	—.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.25	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4 1/2 pr.	100.20	100.60
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	93.80	94.10
z r. 1867	99.80	100.—
z r. 1868	95.80	96.20
z r. 1872	94.75	95.25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	92 80	93.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	178.25	178.75
Clarego po 40 zł. m. k.	41.25	41 75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	111.50	112.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	19.75
Losy miasta Krakowa	19 50	20.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.—	42 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.25	38 75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	20.50	22.—
Salma po 40 zł. m. k.	51.50	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.—	47 25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.	23.—	24.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	128.—
„ „ po 50 zł. w. a.	63.—	64.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	29.50	30.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.50	40.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.15	120 25
Paryż za 100 fr.	47.65.—	47.70.—

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.62.—	5.64.—
„ pełnej wagi	5.62.—	5.64.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.54.—	9.55.—
Rossyjski imperyał	9.79.—	9.81.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 28 kwietnia 1882.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	50
„ „ „ w srebrze	77	35
Renta w złocie	94	15
Losy pożyczki z r. 1860	130	75
Akcye banku austro-węgierskiego	824	—
„ „ kredytowego	341	75
Londyn	120	10
Srebro	—	—
Napoleondor	9	55
Dukat cesarski men.	5	63
100 marek niemieckich	58	75

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 833. (2984 2—3)

Posada, ewentualnie więcej posad systemizowanych dyetaryuszów tabularnych przy ck. sądzie krajowym lwowskim z płacą dzienną 1zł. 30 ct. wa. prawem posunięcia się na wyższą płacę dzienną 1 zł. 80 ct wa. i prawem emerytury (prowizyi) po upływie 10cio letniej służby są do obsadzenia.

Ubiegający się o posadę mają wnieść swe podania z wykazem wieku, biegłości w manipulacyi sądowej wiadomości języków krajowych (polskiego, ruskiego i niemieckiego) tudzież języka łacińskiego i złożenia egzeminu tabularnego w myśl rozporządzenia z dnia 10 czerwca 1855 Nr. 101 D. u. p. do dnia 5 czerwca 1882 do Prezydyum ck sądu krajowego we Lwowie.

Kandydaci wojskowi wedle § 5 ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 D. u. p. ukwalifikowani w ogóle do posad urzędników manipulacyjnych przy nadaniu powyższych posad o tyle tylko uwzględnieni zostaną, o ile takowi powyż wymaganą specyalną kwalifikacyę wykażą.

Z Prezydyum c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 25 kwietnia 1882

L. 21717 (2860)

W skutek odezwy c. k. generalnej Komendy we Lwowie z dnia 11go kwietnia b, r. l. 2459, ogłasza c. k. Namiestnictwo niżej umieszczony konkurs na obsadzić się mające z początkiem roku szkolnego 1882/83 miejsca wszystkich kategoryi w wojskowych zakładach wychowawczych i naukowych, dalej w wojskowym domie sierót i w instytutach dla córek oficerskich, nareszcie wykaz takich opróżnionych miejsc stypendyjnych, powstałych z prywatnych fundacyi dla wojskowych zakładów wychowawczych i naukowych o które ubiegać się mogą także osoby należące do wojska, jeśli dopełnią warunków specyalnych dotyczącego zapisu fundacyjnego.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 17 kwietnia 1882.

Mit Beginn des Schuljahres 1882/83 (1 September in den Militär-Realschulen, 15ten September in den Militär-Akademien) werden in den k. k. Militär-Erziehungs und Bildungs-Anstalten beiläufig 300 ganz und halbfreie Aerarial, dann Stiftungs- und Zahlplätze zur Besetzung gelangen.

Dieselben vertheilen sich mit:

200 auf den I. } Jahrgang der Militär-Unter-Realschulen.
40 „ „ III }
60 „ „ I. Jahrgang der Militär-Akademien und zwar:
40 Plätze in der Militär-Akademie zu Wiener-Neustadt.
10 „ „ „ Artillerie-Abtheilung und
10 „ „ „ Genie-Abtheilung der technischen Militär-Akademie zu Wien.

In den II. und IV. Jahrgang der Militär-Unterrealschule, dann in die sämmtlichen Jahrgänge der Militär-Ober-Realschule findet eine regelmäßige Aufnahme nicht statt.

Die Aufnahms-Bedingungen sind in der mit dem 25. Stücke des Normal-Verordnungsblattes für das k k Heer vom Jahre 1875 verlautbarten Vorschrift über die Aufnahme von Aspiranten aus der Privat-Erziehung in die k. k. Militär-Bildungs-Anstalten enthalten*) und werden hier nur die allgemeinen Bedingungen für die Aufnahme der Aspiranten hervorgehoben

Diese sind:

1. Die österreichische oder die ungarische Staatsbürgerschaft (Ausländer bedürfen der Allerhöchsten Bewilligung Seiner k. und k. Apostolischen Majestät);
2. die körperliche Eignung;
3. ein befriedigendes sittliches Betragen;
4. das nicht überschrittene Maximal-Alter von
12 Lebensjahren für den Eintritt in den I. Jahrgang der Militär Unter-Realschulen.
14 „ „ „ „ „ „ III. „ „ „ „
endlich v 19 Lebensjahren „ „ „ „ „ I. „ „ „ Akademien;
5. die erforderlichen Vorkenntnisse, und zwar für den Eintritt:
in den I Jahrgang der Militär-Unter-Realschulen die Nachweisung der befriedigend absolvirten 4 oder 5 Klasse einer Volks- oder Bürgerschule;
in den III. Jahrgang der Militär-Unter-Realschulen die Nachweisung der befriedigend absolvirten 2 Klasse einer Realschule, eines Gymnasiums, Realgymnasiums, oder der gleich geltenden Klasse der Bürgerschule;
in den I. Jahrgang der Militär-Akademien die Nachweisung der Vollendung der Studien an einer Realschule oder einem Gymnasium mit gutem Erfolge;
6. für Aspiranten auf ganz freie Aerarial- und auf Stiftungsplätze die Uibernahme der Verpflichtung:
a. bei der Aufnahme oder Uibersetzung in eine Militär-Bildungs-Anstalt, einen Beitrag von 6 Gulden zur Erhaltung der Schuleinrichtung, ferner
b. zu Beginn eines jeden Schuljahres einen Lehrmittel-Beitrag von 12 Gulden zu entrichten.

Anspruch auf ganz und halbfreie Aerarial-Plätze haben im Sinne der zitirten Vorschrift, blos Söhne von Offizieren, Militär-Beamten, Unteroffizieren des aktiven und Invaliden-Standes, verabschiedeten Unteroffizieren und Militär-Kapellmeistern, dann Hof- und Zivil-Staats-Beamten und Bediensteten, wenn die vorgezeichneten Bedingungen erfüllt sind.

Alle Aspiranten müssen sich einer Aufnahms-Prüfung unterziehen. Die Aspiranten für den I. Jahrgang der Militär-Unter-Realschulen, können die Aufnahms-Prüfung in ihrer Muttersprache ablegen, und bildet die Unkenntniss der deutschen Sprache bei sonstigen guten Fähigkeiten der Aspiranten kein Hinderniss für die Aufnahme derselben; dagegen müssen die Aspiranten für den III. Jahrgang der Militär-Unter-Realschulen, der deutschen Sprache, soweit mächtig sein, um dem Unterrichte mit Nutzen folgen zu können; jene für die Militär-Akademien haben die Aufnahms-Prüfung in deutscher Sprache abzulegen.

Bei der Aufnahms-Prüfung wird von der Kenntniß der laut Lehrplan für die Militär-Realschulen obligaten ungarischen und böhmischen Sprache zwar abgesehen, jedoch jenen Bewerbern der Vorzug eingeräumt, welche einer dieser Sprachen mächtig sind.

Die Aufnahms-Prüfung für die Aufnahme in den I. Jahrgang der beiden Militär-Akademien erstreckt sich auf alle Gegenstände, der vollständigen Militär-Real-Schule in jenem Umfange in welchem dieselben nach dem Lehrplane dieser Anstalt gelehrt werden Insbesondere wird aus der französischen Sprache fließendes, richtiges Lesen, dann das Uibersetzen einfacher Uibungsstücke aus dem deutschen in's französische und aus dem französischen in's deutsche mit Zuhilfenahme des Wörterbuches gefordert. Die militärischen Gegenstände, sowie die sonstigen Geschicklichkeiten, z. B. Turnen, Fechten, Schwimmen u dgl. bilden keinen Gegenstand der Aufnahms-Prüfung

Die Militär-Akademie zu Wiener-Neustadt hat die Bestimmung, die Zöglinge für die Infanterie, Jägertruppe und Kavallerie heranzubilden, die technische Militär-Akademie ist zur Ausbildung der Zöglinge für die Artillerie dann für die Genie-Waffe und für das Pionnir-Regiment bestimmt, und ist in den Gesuchen um die Aufnahme in die letztgenannte Militär-Akademie anzuführen, ob der Aspirant die Aufnahme in die Artillerie oder in die Genie-Abtheilung anstrebt, welchen Ansuchen bei der Eintheilung nach Möglichkeit nachgekommen werden wird.

Aspiranten auf ganz freie Aerarial-Plätze haben in dem Falle, wenn die Aufnahme in die Anstalt, wegen körperlicher Gebrechen oder wegen mangelhafter Vorbildung nicht erfolgt, die Kosten der Rückreise aus Eigenem zu tragen, selbst dann, wenn denselben wegen bestätigter Mittellosigkeit die Aufrechnung der Reise-Auslagen in die Militär- Erziehungs- und Bildungs-Anstalt auf Rechnung des Aerars vom General- (Militär-) Kommando bewilligt werden wäre (Normal-Verordnungsblatt 45 Stück ex 1877).

Den Aufnahms-Gesuchen sind beizulegen:

1. der Taufschein- (Geburts) Schein,
2. das ärztliche Gutachten über die körperliche Eignung des Aspiranten (ausgestellt im Sinne der mit der Cirkular-Verordnung vom 2 Februar 1880, Abthg. 14 Nr. 189, Normal-Verordnungsblatt 4 Stück ex 1880, verlautbarten Instruktion zur ärztlichen Untersuchung der Aspiranten bei der Aufnahme in die Militär-Erziehungs- und Bildungsanstalten,
3. das letzte Schulzeugniß (Schulnachricht, Schulausweis);
4. der Heimatschein (kann binnen Jahresfrist nachgetragen werden) eventuell bei Stiftungs-Plätzen,
5. die besondere Nachweisung, daß der Bewerber den Bedingungen des Stiftbriefes entspricht.

In den Gesuchen um die Verleihung von ganz freien Aerarial- und Stiftungs-Plätzen ist ausdrücklich zu erwähnen, daß dem Bittsteller die geforderte Zahlung von Schuleinrichtungs- und Lehrmittel-Beiträgen bekannt ist.

Zahlzöglinge werden mit Rücksicht auf den vorhandenen Raum in die bezeichneten Anstalten aufgenommen und wird hinsichtlich der Bedingungen, unter welchen der Eintritt gestattet ist, auf die oben angeführte Vorschrift vom Jahre 1875 mit dem Beifügen hingewiesen, daß das Kostgeld für die Militär-Realschulen mit 400 fl., für die Militär-Akademien mit 800 fl. festgesetzt wurde. Dasselbe ist halbjährig in Vorhinein bei der Kassa der betreffenden Anstalt zu entrichten.

Außerdem ist für jeden Zahlzögling im höchsten Jahrgange einer Militär-Akademie mit der letzten Rate des Kostgeldes, der für die Ausstattung des Zöglinges im Falle seines Austrittes als Offizier, jeweilig festgesetzte Betrag zu erlegen

Für die Betheilung mit Zahlplätzen bestehen keine besonderen Aufforderungen, daß die Väter der Aspiranten Militär- oder Zivil-Staatsdienste geleistet haben; es wird jedoch talentirten Jünglingen mit guten Zeugnissen der Vorzug gegeben.

*) Richtig gestellte Separat-Abdrücke dieser Vorschrift sind bei L. W. Seidel und Sohn in Wien erschienen.

Gesuche um Verleihung von Aerarial- und Zahlplätzen werden von den Ergänzungs-Bezirks-, Platz- Festungs- und General- (Militär) Kommanden in den Monaten April und Mai 1882 entgegengenommen.

Gesuche welche nach dem 31 Mai 1882 bei den obgenannten Behörden einlangen, werden unbdeingt zurückgewiesen

---

Im Militär Waisen-Hause zu Fischau werden mit Beginn des nächsten Schuljahres beiläufig 18 Aerarial-Plätze besetzt.

Bezüglich der Anspruchsberechtigung wird auf die im 45 Stücke des Normal-Verordnungsblattes für das k. k. Heer vom Jahre 1877 festgestellten Bedingungen hingewiesen und hier nur bemerkt, daß die Waisen der verabschiedeten oder in Zivil-Staatsdienste getretenen Unteroffiziere keinen Anspruch auf die Aufnahme in dieses Institut besitzen

Die Aufnahms-Gesuche werden von den Ergänzungs-Bezirks- Platz-Festungs- und General- (Militär) Kommanden in den Monaten April und Mai 1882 entgegengenommen.

In den Offizierstöchter-Erziehungs-Instituten zu Hernals und Oedenburg können mit Beginn des nächsten Schuljahres:

13. ganz freie Aerarial-
1. Feldmarschall-Lieutenant Peter Graf Morzin-,
3. niederösterreichische Landes-Frei-,
1. ganz freier Kaiserin Elisabeth-,
5. halbfreie Kaiserin Elisabeth- und
3. Oedenburger Frauen-Verein-Plätze besetzt werden.

Anspruch auf diese Plätze haben nur die Töchter (Waisen) von Offizieren des Soldatenstandes.

Mit Rücksicht anf den vorhandenen Raum und auf die Eintheilung der Klassen wird bekannt gegeben, daß diese erledigten 26 Plätze, wie folgt besetzt werden:

12 Plätze in dem 2 Jahrgange der I Klasse für Mädchen im Alter von 7 Jahreu, welche eine Klasse einer Volksschule absolvirt haben;
9 Plätze in dem 2 Jahrgange der II. Klasse für Mädchen im Alter von 8 bis 10 Jahren welche drei Klassen einer Volksschule absolvirt haben;
5 Plätze in dem 1 Jahrgange der III. Klasse für Mädchen in dem Alter bis 12 Jahren von denen die Vorkenntnisse in dem Umfange der 5 (eventuell 4) Klasse einer Volksschule verlangt werden.

Die Aufnahmsbedingungen sind in dem 45 Stück des Normal-Verordnungsblattes für das k. k. Heer vom Jahre 1877*) enthalten.

Rücksichtlich der niederösterreichischen Landes-Frei-Plätze wird vom niederösterreichischen Landes-Ausschusse die Verlautbarung erfolgen; für die übrigen Plätze sind die Gesuche in den Monaten April und Mai 1882 an die General- (Militär) Kommandeu einzusenden; Gesuche, welche nach dem 31 Mai einlangen, werden zurückgewiesen.

Wien im März 1882.

Vom k k. Reichs-Kriegs-Ministerium.

*) Separat-Abdrücke dieser Vorschrift sind bei L. W. Seidel und Sohn in Wien erschienen.

Uebersicht

der in den Militär-Erziehungs- und Bildungs-Anstalten erledigten Privat-Stiftungs-Plätze, auf welche auch Personen des Heeres in dem Falle Anspruch haben, wenn sie den speziellen Bedingungen des Stiftbriefes entsprechen.

Name der Stiftung	Zahl der Plätze	Widmung der Stiftung	Behörde oder Person, wohin die Gesuche einzusenden sind
Gemeinde Alt-Becse	2	Für Söhne von Angehörigen der Gemeinde Alt-Becse	Gemeinde Vertretung von Alt-Becse
Gräfin Petronela Csaky.	für die technische Militär Akademie, 1	Für einen männlichen Nachkommen der gräflichen Familien Johann Cziraky, Karl Andrasy, Johann Serenyi, dann Emanuel, August, Rudolf, Theodor, Koloman, Ladislaus, Adalbert, Sigmund, Johann und Georg Csaky.	Königliches ungarisches Landesvertheidigungs-Ministerium.
Hermann Hensel	3	Für Söhne von k. k. Genie-Offizieren, welche dem Hermann Hensel'schen Stiftungs-Vereine beigetreten sind. (Diese Plätze werden nur in der Genie-Abtheilung der technischdn Militär-Akademie besetzt.	Kuratel der Stiftung (III Sektion des technischen und administrativen Militär-Komite.)
Hertelendy Komaromy	1	Für Söhne von ungarischen altadeligen Familien (Der ungarische alte Adel wird durch die amtliche Bestätigung erwiesen, daß das Adels-Diplom in einer Komitats-Kongregation kundgemacht wurde und daß die Akten hierüber im Komitats-Archive vorhanden sind.)	Reichs-Kriegs-Ministerium.
Oktavian Graf Kinsky	1	Für Abkömmlinge der gräflich Kinsky'schen Familie, welche den Namen Kinsky führen.	Stifter, nach dessen Ableben der Besitzer des Fideikommniß von Chlumetz
Bischof Nikolaus von Kovazs	1	Für einen Knaben aus dem ehemaligen Grenzgebiete und Stamme der Szekler.	Militär-Kommando Hermannstadt.
Major Josef von Kraus	1	Für Söhne von Unteroffizieren und Soldaten des Hußaren-Regiments Nr 9, wobei die Auszeichnung des Vaters vor dem Feinde dem Sohne den Vorzug verleihen soll.	Kommando des Husaren-Regiments N. 9
Freiherr von Lichtenfels	1	Für Söhne von niederösterreichisch-ständischen Beamten.	Landes-Ausschuß von Niederösterreich.
Rudolf Freiherr von Mandell	1	Für in Ungarn geborene Söhne solcher verstorbener Offiziere der königl. ungarischen Landwehr, welche früher im gemeinsamen Heere gedient haben. Aspiranten aus dem Biharer Komitate erhalten den Vorzug. Der Stiftungs-Platz wird nur im Militär-Waisenhause besetzt.	Stifter. (Oberstlieutenant des Ruhestandes Rudolf Freiherr von Mandell, Wien, III., Neulinggasse Nr. 12.)

Name der Stiftung	Zahl der Plätze	Widmung der Stiftung	Behörde oder Person, wohin die Gesuche einzusenden sind.
Oberst Valentin Modesti	1	Jünglinge, welche aus Triest, Mitterburg (Pisino) oder Pola gebürtig sind und deren Väter dem Staate vorzügliche Dienste geleistet haben.	Statthalterei in Triest.
Jakob von Schellenburg	1	Für Söhne verdienter mittelloser Offiziere katholischer Religion aus dem ehemaligen Warasdiner und Karlstädter Generalate.	General-Kommando Agram.
Sabbas von Tököly	1	1. Für Söhne jener Offiziere serbischer Nationalität und griechisch-orientalischer Religion, welche bei den bestandenen, kroatischen, slavonischen, syrmischen und Banater Grenz-Infanterie-Regimentern oder dem Titler Grenz-Infanterie Batailon gedient haben. 2. Für Söhne jener k. k. Offiziere besagter Nationalität und Religion, welche aus dem ehemaligen kroatischen, slavonischen, syrmischen und Banater-Militär-Grenz-Gebiete gebürtig sind. 3. Für Söhne von k. k. Offiziere serbischer Nationalität und griechisch orientalischer Religion überhaupt.	Feldmarschall-Lieutenant David Gyurits von Vitesz-Sokolgrada.
Graf Zelinsky-Lovasz	1	Für Jünglinge aus Ungarn.	Robert Graf Zelinsky in Neu-Arad.

Księgi gruntowe.

L. 232. (2994)

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Lubinka dnia 8 maja 1882 rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Tuchów dnia 26 kwietnia 1882.

L. 1833. (3004)

Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Ściborówka powiatu sądowego Zołone rozpoczyna komisya hipoteczna 2 maja 1882.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

C. k. sąd powiatowy

Załośce 26 kwietnia 1882.

L. 5873. (2821 2—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekta nowych ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych następujących:

Miasta Rzeszów, siedziby Rzeszowskiego sądu obwodowego;

Miasta Nowy Sącz, siedziby Nowo Sądeckiego sądu obwodowego;

Chmielnik, w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie;

Maćkówka, Chałupki, Wolica, w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku;

Turbia, w okręgu sądu powiatowego w Rozwadowie;

Wyrzne z miejscowością Piekarówka, Zaborów z miejscowością Glinik charzewski, w okręgu sądu powiatowego w Strzyżowie;

Miękina, w okręgu sądu powiatowego w Krzeszowicach;

Rajbrot, w okręgu sądu powiatowego w Wiśniczu;

Kamionka wielka, w okręgu sądu powiatowego w Grybowie;

Wielogłowy z miejscowością Ubiad, Dąbrowa, w okręgu sądu powiatowego miejsko-delegowanego w Nowym Sączu;

Wierzbanowa z miejscowością Kobielnik w okręgu sądu powiatowogo w Dobczycach;

Konieczna, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach położonych: według ustawy krajowej z 20 marca 1874 l. 29 Dz. ust. kraj. wygotowane za nowe księgi gruntowe, poczynając od dnia 20 kwietnia 1882 uważane będą, a od tegoż dnia wolno takowe przeglédnąć a to księgę gruntową dla miasta Rzeszów, w sądzie obwodowym w Rzeszowie; księgę gruntową dla miasta Nowy Sącz w sądzie obwodowym w Nowym Sączu, a resztę ksiąg w tych sądach powiatowych, w których okręgu dotyczące gminy katastralne są położone, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie, celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych sąd krajowy wyższy wzywa:

a) Wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności, lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biere nego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamży wpisane nie zostały — aby z temi prawami zgłosili się co do księgi gruntowej dla miasta Rzeszów, do sądu obwodowego w Rzeszowie; co do księgi gruntowej dla miasta Nowy Sącz, do sądu obwodowego w Nowym Sączu, a co do reszty ksiąg do tego sądu powiatowego w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona, najdalej do dnia 31 lipca 1883, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w nowych księgach gruntowych zamieszczonych a nie zaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywóconym; — a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejszych księgach hipotecznych w miejsce których nowe księgi gruntowe wstępują, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków, dnia 5 kwietnia 1882.

Upadłości.

L. 17 i 20. (2999 1—3)

C. k. sędzia powiatu w Dębicy jako komisarz konkursu Libra Zitra wyznacza do likwidacyi pretensyj termin na dzień 16 maja 1882 o 10 godzinie przedpołudniem w biurze swoim.

Dębica 26 kwietnia 1882.

L. 4616. (2940 2—3)

C k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs nad całym ruchomym jakoteż w krajach, dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonym nieruchomym majątkiem Ela Mayera nieprotokołowanego kupca w Samborze zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się panu c. k. Radcy sądu kraj. Antoniemu Dyduszyńskiemu, a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p adw. Dr. Steuermana w Samborze.

Wszyscy, ci którzy do tej masy konkursowej, jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w w tutejszym sądzie obwodowym w Samborze wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić i na terminie, który na dzień 5 lipca 1882 ustanawia się przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść. Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody. Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną, i pretensye swe ogłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy massy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez Sąd ustanowionego, albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy, i członków wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 10 maja 1882 o godzinie 9tej przed południem wobec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli którzy nie w Samborze mieszkąją, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze w osobie adwokata tu mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu post. konk. umieszczone będą, w dodatku urzędowym do „Gazety Lwowskiej".

Sambor dnia 23 kwietnia 1882.

L. 1. (2916 3—3)

Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Zallela Tokera, że przedłożony przez zarządce projekt repartycyi u mnie lub też u administratora przejrzeć i swe zarzuty od dnia 10 maja 1882 wnieść mają

Do rozprawy nad zarzutami wyznaczam termin na 11 maja 1882 zaś celem powzięcia uchwały co do aktywów dotąd niezrealizowanych tudzież co do wynagrodzenia administratora, zapraszam wszystkich wierzycieli na zgromadzenie na 11 maja 1882 na 11 rano.

Stanisławów 17 kwietnia 1882.

c. k. komisarz konkurs. Rybczyński

L. 9491. (2965 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie jako konkursowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na terminie dnia 18 kwietnia 1882 odbytem p. adw. Dr. Abłamowicz potwierdzonym został przez wierzycieli konkursowych zarządcą masy konkursowej W. E. Różyckiego, zaś p. adw. Dr. Schoen zastępcą tegoż, dalej że na członków wydziału wierzycieli wybrani zostali zgodnie p. adw. Dr. Władysław Markiewicz jako pełnomocnik ks. Cecelii Lubomirskiej, p. adw. Dr. Roman Jakubowski jako pełnomocnik firmy Geiringer we Wiedniu, i p. adw. Dr. Artur Leo jako pełnomocnik Beaty Różyckiej, zaś zastępcą członka wydziału p. adw. Dr. Karol Pieniążek jako pełnomocnik firmy T. F. Isaac w w Berlinie.

Kraków dnia 21 kwietnia 1882.

Licytacye.

L. 4015. (2966 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że ustanowiona orzeczeniem c. k. Najwyższego Trybunału z dnia 6 kwietnia 1880 l. 2311 cena szacunkowa dóbr Hnatkowice p. Haliny Bieniaszewskiej własnych w dniach 17 kwietnia, 19 maja i 19 czerwca 1882 w drodze publicznej licytacyi na zaspokojenie wierzytelności B. Lindenbauma w ilości 1000 zł. z pn. i innych wierzycieli sprzedać się mających w sumie 116.084 zł. a. w. będzie miasto mylnie ogłoszonej sumy szacunkowej 102.868 zł. 8 ct. a. w. ceną wywołania przy licytacyi, wskutek uchwały tutejszej z dnia 19 stycznia 1882 w dniach powyż wymienionych rozpisanej, a stosunkowo i wadyum zwiększone zostaje.

Przemyśl dnia 17 kwietnia 1882.

L. 1999. (2977 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Przemyślanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 63 zł. 51 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod n. k. 77 subrep. 69 w Uniowie położonej, dłużnika Süssmana Ende własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 19 maja, 21 czerwca i 21 lipca 1882, każdym razem o godz. 11 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 150 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej. Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Przemyślany, dnia 28 grudnia 1881.

L. 4068. (2971 2—3)

Dnia 31 maja, dnia 26 czerwca i dnia 3 sierpnia 1882 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 35 w Brzegach położonej w księdze ingr. Tom. IV. Tom. I. pag. 4. poz 2. na Michała Czuchraja w połowie zapisanej w sprawie funduszu gmin dawnego Państwa kameralnego Samborskiego przeciw Michałowi Czuchrajowi, względnie tegoż spadkobiercom Michałowi Iwanowi, Pawłowi i Annie Chuchrajom pto. 21 zł. w. a. z. p. n.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 712 zł. 50 ct. w. a.

Wadyum 72 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego m. d.

Sambor, 31 marca 1882.

L. 14345. (2945 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że dnia 8 maja, 12 czerwca i 17 lipca 1882 o godzinie 11 rano nastąpi licytacya nietabularnej realności Michała Hałuszczyńskiego własnej, l. k. 245 w Jazłowcu na 940 zł. a. w. oszacowanej, celem ściągnięcia pretensyi pod warunkami, które razem z aktami opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tusądowej registraturze. Wadyum 94 zł. a. w.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 30 stycznia 1882.

L. 2037. (2939 2—3)

W edykcie w dzienniku urzędowym nr. 54, 55 i 56, względem rozpisania licytacyi dóbr Jastrzębie Alfreda Zygmunta 2im. Dobrzyńskiego własnych ogłoszonym, mylnie zamieszczony został w ustępie 3 warunków licytacyjnych ustęp „Galicyjski Zakład kredytowy ziemski lub inny zakład finansowy, którego suma na tych dobrach jest zabezpieczona, jako licytanci uwolnieni będą od złożenia wadyum, jako orzeczeniem c. k. sądu krajowego wyższego z dnia 6 kwietnia 1881 l. 4124 wskutek rekursu c. k. Prokuratoryi Skarbu uchylony", który ustęp niniejszem odwołuje się.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz, dnia 15 kwietnia 1882.

L. 288. (2921 2—3)

W tutejszym sądzie na zaspokojenie pretensyi Dmytra Kryworuki w kwocie 27 zł. 3 ct. przedsięwziętą zostanie w dniach I 14 czerwca, II 5 lipca i III 9 sierpnia 1882, każdym razem o 10 godzinie rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod n. k. 192 st. subrep. 370 w Dorożowie położonej, Anny Serota własnej.

Cena wywołania 337 zł., wadyum 34 zł. Dalsze warunki i akta w tusądowej registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Łąka, dnia 13 lutego 1882.

L. 5174. (2936 3—3)

Dnia 1 maja, 5 czerwca i 10 lipca 1882, każdym razem o 10 godz. przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż szybu pod n. 878 w Borysławiu położonego, w sprawie Mojżesza Leisora dw. im. Weiss przeciw Sucherowi Spiegel pto 130 zł. 90 ct.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 550 zł., wadyum 10 procent takowej.

Przy pierwszych dwóch terminach szyb ten tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim poniżej takowej sprzedanym będzie.

Resztę warunków wolno przejrzeć w registraturze. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Wohllerner w Drohobyczu. C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 10 marca 1882.

L. 315. (2934 3—3)

W dniach 5 maja, 9 czerwca i 7 lipca 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. k. 77 subrep. 77 w Głębokiej położonej, dłużników Iwana i Fedora Pryjmaków własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie 19 rat po 9 zł. i reszty kapitału 54 zł. 9 ct. a. w. z pn. każdym razem o godz. 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niże tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 250 zł., wadyum wynosi 25 zł. Resztę warunków w tutejszej registraturze przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, dnia 17 stycznia 1882.

L. 314. (2935 3—3)

W dniach 5 maja, 9 czerwca i 7 lipca 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. k. 102 subreb. 12 w Hlebówce położonej, dłużnika Semona Chlebczuka własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskie-

go na zaspokojenie 12 rat po 12 zł. i reszty kapitału w kwocie 63 zł. 3 ct. a. w. z pn., każdym razem o godz. 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 350 zł., wadyum 35 zł. a. w. Resztę warunków w tutejszej registraturze przejrzeć można.

C. k Sąd powiatowy.

Bohorodczany, dnia 17 stycznia 1882.

L. 13967. (2918 3—3)

Na zaspokojenie wierzytelności Karola Schelsa 110 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach: 9 czerwca i 14 lipca 1882, o 10 godzinie rano, licytacyjna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 149 w Pełkiniach położonego, dłużnika Michała Góreckiego własnego.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny wywołania 1960 zł. w. a.

Bliższe warunki, akt detaksacyi i wyciąg tabularny dostarczy registratura.

C. k. sąd powiatowy

Jarosław, 18 lutego 1882.

L. 2609. (2919 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia: 23 maja, 27 czerwca i 28 lipca 1882, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 319 w Grodzisku dolnym położonej, na 1606 zł. oszacowanej, Piotra Struga własnej, w sprawie egzekucyjnej Herscha Steinboka pto. 100 zł.

Zakład wynosi 160 zł.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk, 15 marca 1882.

L. 2610. (2920 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia 23 maja, 27 czerwca i 28 ipca 1882, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 37 w Hucisku położonej, na 255 zł. oszacowanej, do spadkobierców Józefa Siusdaka należącej, na zaspokojenie wierzytelności Herscha Steinboka w kwocie 70 zł.

Zakład wynosi 25 zł.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk, 15 marca 1882.

L. 6806. (2922 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Mielcu rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności kantoru hr. Reja 43 zł. egzekucyjną sprzedaż realności l. 104 wykazem hipotecznym dla gminy Złotniki objętej, Marcina Głodzika własnej, na dzień: 22go maja, 19go czerwca, 17go lipca 1882, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 140 zł.

Wadyum 14 zł.

Resztę warunków, oraz wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Mielec, 18go marca 1882.

L. 8542. (2873 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Mikołajowie odbędzie się dnia 15 czerwca 1882 o 11 godzinie przed południem za jakąkolwiek bądź cenę a nawet i poniżej ceny szacunkowej przymusowa licytacya realności pod n. k. 236 w Rozdole leżącej, masy spadkowej Wawrzyńca Skulskiego własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na rzecz Jana Sawickiego pto 22 zł. 20 ct. i 20 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 433 zł., wadyum 43 zł. a. w. Bliższe warunki, protokoła opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Mikołajów dnia 26 stycznia 1882.

L. 2244. (2760 3—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Chaima Böhma w ilości 128 zł a. w. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Mateusza Bilińskiego, ciała hipotecznego niestanowiącej, na 400 zł. ocenionej realności pod l. 112 w Krystynopolu na dnie 23 maja, 27 czerwca i 31 lipca 1882 zawsze o godz. 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 40 zł. a. w.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą, lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej. Resztę warunków, protokoły opisania i ocenienia realności tej przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal, dnia 1 marca 1882.

L 565. (2854 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże odbędzie się dnia 14 czerwca, dnia 19 lipca i dnia 22 sierpnia 1882, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Wesołej pod l. k. 62 położonej, Jana Częczeka także Wnęk zwanego własnej, na zaspokojenie wierzytelności Uschera Schnela w kwocie 125 zł. a. w. z pn,

Cena wywołania 652 zł., wadyum 65 zł. 20 ct. a. w. Protokół zastawnego opisania i ocenienia tudzież resztę warunków sprzedaży tej realności można przejrzeć w registraturze sądowej.

Dubiecko, dnia 29 marca 1882.

L. 2138, (2870 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 70 zł. w. a. z. pn. realność pod nr. 4 w Kolbuszowie dolnej położona, Wincentego i Honoraty Burkiewiczów własna ciała tabularnego niestanowiąca w dniach 30 maja, 30 czerwca i 31 lipca 1882, każdym razem o godzinie 10 rano przymusowo sprzedaną zostanie.

Gdyby realność ta na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie była, naówczas do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznacza cza się termin na dzień 30 czerwca 1882 o godzinie 10 rano,

Cena wywołania wynosi 450 zł.

Wadyum 45 zł. w. a.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa 11 kwietnia 1882.

L. 14205. (2975 1—3)

Na zaspokojenie wierzytelności Kaspra Zabłotnego w kwocie 500 zł. w. a. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 16 czerwca 21 lipca i 25 sierpnia 1882 każdym razem o godzinie 10 przed południem licytacyjna sprzedaż 5/6 części realności dłużników Dominika i Anny Bakalarzów własnej pod l. k. 139 w Jarosławiu na Krakowskim położonej.

Cena wywołania 2133 zł. 33 ct.

Wadyum 106 zł. w. a.

Bliższe warunki akt detaksacyi i extrakt tabularny dostarczy registratura.

C. k. sąd powiatowy.

Jarosław 4 marca 1882.

L. 1012. (2937 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia resztującej kwoty 40 zł. w. a. odbędzie się na rzecz Pinkasa Leberfelda w tutejszym sądzie w dniach 16 czerwca 21 lipca i 25 sierpnia 1882 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Jwana Łepskiego, a względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej w Oleszycach starych pod l, k. 13 położonej.

Cena wywołania wynosi 330 zł. w. a.

Wadyum 33 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Lubaczów, 21 marca 1882.

L. 1096. (2938 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie podaje po publicznej wiadomości, że c. k. sąd krajowy we Lwowie dozwolił uchwałą z dnia 21 stycznia 1882 do l. 1517 w celu wydobycia wierzytelności c. k. uprzw. akc. banku hipot. mianowicie zapadłych dwóch rat po 480 zł. w. a. z. p. n. przymusowa sprzedaż majętności Józefówka zwanej, do dłużnika Józefa Teodorowicza należącej, wykazem hip. l. 301 ks. gł. gminy katastralnej Russów objętej.

Do przedsięwzięcia tej licytacyi wyznacza się dwa termina a to dnia 30 maja i dnia 27 czerwca każdym razem o godzinie 10 z rana, na których ta sprzedaż tylko za lub powyżej ceny wywołania przedsięwziętą będzie.

Gdyby na tych dwóch terminach rzeczona majętność sprzedaną nie została wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 28 czerwca 1882 o 9tej godzinie rano.

Cena wywołania jest 24.000 zł. w. a.

Wadyum 2.400 zł. w. a.

Kuratorem wierzycieli którzyby po dniu 28 grudnia 1881 uzyskali prawo hipoteki na rzeczonej majętności, lub którymby obecna uchwała z jakiegokolwiek powodu nie mogła być doręczoną ustanawia P. Jlnickiego, adwokata w Sniatynie.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych mogą przejrzec interesowani w registraturze tut sądu.

C. k. sąd powiatowy.

Sniatyn, 31 marca 1882.

L. 1430. (2973 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce w sprawie egzekucyjnej spadkobierców Sussia Lukaczera przeciw Hryniowi Tomkowi i Annie Korzem o zapłacenie 300 zł. w. a. rozpisuje przymusową sprzedaż w drodze publicznego przetargu gospodarstwa włościańskiego pod l. d 40 w Hryniowie położonego wyk. hip. l. 105 objętego dłużników własnego w trzech na dzień: 1 czerwca, 5 lipca, 10 sierpnia 1882 o godzinie 10 rano każdym razem, w zabudowaniu tegoż sądu wyznaczonych terminach z tem że ceną wywołania stanowi się cena szacunkowa 625 zł. w. a. poręczne 62 zł. 50 ct. w. a., że gospodarstwo powyższe w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej przy trzecim terminie tylko za taką cenę sprzedane zostanie któraby na pokrycie wszelkich należytości rządowych i ubezpieczonych wierzytelności wystarczała, że dla wierzycieli którymby uchwała sprzedaż dozwalająca doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 23 lutego 1882 prawa zastawu lub inne prawa rzeczowe do sprzedać się mającego gospodarstwa nabyli kurator w osobie c. k. notaryusza P. Teofila Waydowskiego ustanowionym został, że nakeniec wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki w registraturze sądowej przeglądnąć, zaś o stanie tabularnym w urzędzie hipotecznym a o zaległych podatkach w c. c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce przekonać się można.

Z c. k. sądu powiatowego.

W Bóbrce, dnia 28 lutego 1882.

L. 2034. (2844 1—3)

Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż na zaspokojenie należytości gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w sumie 1500 zł. odbędzie się w trzech terminach to jest 5 czerwca, 10 lipca i 14 sierpnia 1882 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya połowy realności pod l. 107 w Mogile Wincentego Zybury własnej, oraz połowy realności pod l. 208 tamże położonej, Piotra i Agaty Salwińskich własnej, pod następującemi warunkami.

Cena szacunkowa a zarazem wywołania wynosi 3000 zł., wadyum 300 zł. a. w.

Rzeczone połowy realności na pierwszych dwóch terminach poniżej ceny szacunkowej nie będą sprzedane. Do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznaczony zostaje termin na 14 sierpnia 1882 o godz. 4 po południu, na który się wierzycieli wzywa. Kuratorem wierzycieli niewiadomych, którzyby po dniu 29 grudnia 1881 prawa rzeczowe na sprzedać się mających połowach wyż wymienionych realności nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna albo późniejsze z jakich bądź powodów doręczoną być nie mogła, ustanowiony został adwokat dr. Abłamowicz z substytucya p. adw. dra Blatteisa kuratorem masy spadkowej Grzegorza Zybury adwokat dr. Cesesznak z substytucyą adwokata dra Wechslera. Resztę warunków licytacyi, ekstrakt hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Kraków, dnia 27 marca 1882.

L. 3240. (2946 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że dnia 5 czerwca, 4 lipca i 7 sierpnia 1882 zawsze o godzinie 10 rano sprzedane będą na rzecz masy rozbiorowej towarzystwa kredytowego miejs. Lwowskiego realności w Żurawińcach, ciał tabularnych niestanowiące a to a) pół morga pola z gospodarstwa l. k. 40, b) 3 morgi pola z gospodarttwa l. k. 18 i c) pół morga pola z gospodastwa l. k. 8, i to każde z osobna na dwóch pierwszych terminach tylko za lub wyżej, na trzecim i niżej cen szacunkowych 40 zł., 100 zł. i 40 zł. a. w., wadya 4 zł., 10 zł. i 4 zł. Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 30 września 1881.

L. 503. (3000 1—3)

W dniach 4 maja, 1 czerwca i 30 czerwca 1882, każdym razem o godzinie 11 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 211 w Dolinie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Jana i Oleany Wołkowieckich własnej na sciągnienie sumy 43 zł. zpn. na rzecz Walentego Koziara z tem, że realność ta dopiero przy trzecim terminie licytacyjnym także niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkową 135 zł. wadyum 13 zł. 50 ct

Resztę warunków licytacyjnych można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Dolina 11 marca 1882.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 14700. (2944)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie jako sąd handlowy podaje niniejszem do wiadomości, że dnia dzisiejszego wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych firma „Benjamin Kurz, której dzierzycielem jest Benjamin Kurz prowadzący przedsiębiorstwo wyrobów garbarskich w Tarnowie“.

Tarnów dnia 31 grudnia 1881.

L. 20029. (2956 2—3)

Sąd powiatowy miej. deleg. S. I we Lwowie wzywa niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Laję Landes i Abrahama Acht, powołanych z ustawy do spadku po Chaji Racheli Landau vel Landes, by w przeciągu jednego roku od dnia poniżej podanego w sądzie tym się zgłosili i oświadczenie spadkowe wnieśli, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe z kuratorem adw. p. Drem Berlinerem przeprowadzonem zostanie.

Lwów dnia 11 maja 1882.

L. 775. (2824 2—3)

Jego Excellencya Prezydent c. k. sądu wyższego krajowego na mocy §. 301 ust post. kar. dla drugiej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1882 przy c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu na dniu 15 maja 1882 o godzinie 9 przed południem rozpoczynającej się, zamianował przewodniczącym sądu przysięgłych Radcę c. k. wyższego sądu krajowego i kierownika c. k. sądu obwodowego w Przemyślu Adolfa Pressena w miejsce byłego. Prezydenta dra Michała Trusza.

Co się odnośnie do ogłoszenia z dnia 20 marca 1882 l. 553 umieszczonego w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ z dnia 24, 27 i 28 marca 1882 nr. 69, 70, 71 do powszechnej wiadomości podaje.

Z c. k. sądu obwedowego.

Przemyśl, dnia 19 kwietnia 1882.

L. 71. (2834 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia nieznanych z miejsca pobytu Pawła Żelaznego i Maryannę Żelazną, że Hersch Birnbach z Sokołowa przeciw nim wytoczył spór sumaryczny o zapłacenie 55 zł. wa. z pn. i że termin do tej rozprawy na dzień 6 czerwca 1882 z rana wyznaczony został.

Wzywa się zatem powyższych poznanych aby do swego czasu albo sami się zgłosili lub tez ustanowionemu kuratorowi ad actum Jakóbowi Zieniadce w Sokołowie bliższe szczegóły tej sprawy podali w przeciwnym bowiem razie wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypiszą.

Sokołów 19 stycznia 1882.

L. 729. (2747 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Złoczowie wzywa wszystkich, którym prawo do dziedziczenia spadku zmarłej dnia 14 czerwca 1876 w Złoczowie bez ostatniej woli rozporządzenia Joanny Buczyńskiej przysługa, ażeby w przeciągu jednego roku od daty ogłoszenia tego edyktu w tymże c. k. Sądzie z wykazaniem praw swych się zgłosili i względem przyjęcia spadku się oświadczyli, gdyż inaczej spadek ten, dla którego Feliks Wojcicki z Tarnopola kuratorem ustanowiony został, temuż Feliksowi Wojcickiemu, jako znanemu dotąd najbliższemu spadkodawczyni krewnemu zaprzyznany zostanie.

Złoczów 21 marca 1882.

L. 1520. (2640 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku wzywa tych, którzyby do zaintabulowanego w stanie biernym, należącego przedtem do Józefa i Agnieszki Grabowskich a obecnie do Izaka Langsama, ciała hipotecznego wykazu Nr. 166 w poz. 2 ks. gr. gminy Lisko, na rzecz Anastazego Kozłowskiego pod dniem 8 lutego 1828 l. 49 na podstawie wyroku byłego Justycyaryatu w Lisku z dnia 26 kwietnia 1824 l. 49 i wyroku apelacyjnego Trybunału z 14 września 1824 l. 14.343, egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 1.700 zł. w. a. ze skryptu dłużnego z dnia 4 kwietnia 1817 przez Judkę i Fanę Dym zeznanego pochodzącej, jakie prawa sobie rościli, aby takowe przed upływem 15 kwietnia 1883 roku do tutejszego sądu powiatowego zgłosili, gdyż inaczej umorzenie i wykreślenie pomienionego prawa zastawu dozwolonem zostanie.

Lisko, dnia 18 marca 1882.

L. 674. (2698 3—3)

Ze strony c. k. sądu powiatowego w Radymnie ogłasza się, iż prawomocną tusądową uchwałą z dnia 26go września 1881 l. 4287 uznano za zmarłego Ambrożego Baliwerdę czyli Paliwodę i Balaweider zwanego z Zamiechowa ułana, zaginionego w roku 1848.

Gdy temu sądowi prócz dotychczas zgłoszonego rodzeństwa jego nie jest wiadomem, czy oprócz nich może jeszcze inni spadkobiercy mają prawa do spadku jego, przeto wzywa się tym edyktem wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek bądź tytułu rościli sobie prawo spadku po nim, składającego się z gotówki około 800 zł. ażeby w przeciągu jednego roku, od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego spadku i przy wykazaniu swojego prawa dziedziczenia dokumentami oryginalnemi, wnieśli swe oświadczenie się w tym względzie, w przeciwnym bowiem razie spadek ten przyzna się tylko tym, którzy się do tegoż już zgłosili.

Radymno, 16go marca 1882.

L. 3943. (2691 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem, Maryannę 1go Gac, 2go Kochanowską, Antoniego Bajgierowicza i Józefa Szatkowskiego, jako z miejsca pobytu niewiadomomych, że celem doręczenia uchwał w sprawie ekstrykacyjnej 29/30 części dóbr Parkosz i Łabuzie dla nich zapadłych i zapaść mogących kuratora w osobie p. adwokata Dra Gałeckiego, zaś tegoż zastępcą p. adwokata Dra Busia ustanowiono.

W Tarnowie, dnia 6 kwietnia 1882.

(2828 2—3)

L. 2634 C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Jana Klimka, iż w sprawie Babetty Singerowej przeciw niemu o amortyzacyę wekslu z daty Dąbrowa 31 lipca 1871 na 1000 zł. opiewającego w 14 dni od daty płatnego kuratorem dla niego adw. Dr. Brzeski ustanowionym został.

Zaleca mu zarazem, aby informacyi swemu kuratorowi udzielił lub innego pełnomocnika wskazał, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania sobie samemu przypisać będzie musiał.

w Tarnowie dnia 2 marca 1882

L. 13881. (2928 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, iż Debora Horowitz dnia 20 grudnia 1881 l. 57480, prośbę o zaintabulowanie jej na mocy dekretu dziedzictwa po Gittli Horowitz, za właścicielkę $^1/_3$ części ze wszystkich sum, wierzytelności i praw jak Dom. 124 pag. 291 n. 92 on. i Dom. 58 pag. 289 n. 83 on. w stanie biernym realności pod l. 272 m. we Lwowie dotąd na imię Gittli Horowitz zapisanych przysługują, wniosła, w skutek czego żądaniu temu uchwałą z dnia 21 stycznia 1882 l. 57480 zadość uczyniono.

Gdy miejsce pobytu współwłaściciela realności pod l. 272 m. Jakóba Pinkasa nie jest wiadome, przeto ustanowił sąd celem doręczenia mu rzeczonej uchwały kuratora w osobie dra Standa z zastępstwem dra Goldberga. O czem zawiadamia Jakóba Pinkasa.

Lwów, dnia 1 kwietnia 1882.

L. 3661. (2891 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Szymona i Teklę z Kliczyńskich małżonków Januszewskich i tychże z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że Jan Smalawski wniósł w dniu 29 marca 1882 l. 3661 przeciw nim pozew o intabulacyę wykreślenia ze stanu biernego III części dóbr Uherce zapłatyńskie l. wyk hip. 222 oznaczonej prawa dwuletniej dzierżawy pod poz. 6 karty ciężarów intabulowanego, który pozew doręczono ustanowionemu kuratorowi panu adwokatowi dr. Pawlińskiemu w Samborze do wniesienia w 90 dniach obrony pisemnej

Zarazem poleca się pozwanym, ażeby ustanowionemu kuratorowi lub tegoż zastępcy panu adwokatowi dr. Steuermanowi w Samborze potrzebną informacyę wcześniej udzielili lub innego pełnomocnika sądowi wymienili, w przeciwnym bowiem razie złe skutki ze zaniedbania wyniknąć mogące sobie przypisać będą musieli.

Sambor dnia 31 marca 1882.

L. 9759. (2905 1—3)

Lwowski c. k. sąd krajowy wzywa posiadacza wrzekomo zagubionych Emilii z Tarnawieckich Halbritterowej książeczek galic. Banku kredytowego we Lwowie, a mianowicie: a) Nr. 1374 na 53 zł. 48 ct wa z dniem 3 września 1878 na imię Emilii Tarnawieckiej opiewającej i b) Nr. 5428 na 1 zł. 60 ct wa. z dniem 1 stycznia 1882 na imię Emilii Halbritterowej opiewającej, ażeby takowe Sądowi tutejszemu w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i dni trzech licząc od dnia umieszczenia po raz trzeci edyktu w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ tem pewniej przedłożył, ile że w razie przeciwnym po bezskutecznym upływie tego terminu na ponowne żądanie Emilii Halbritterowej rzeczone książeczki oszczędności za amortyzowane uznane zostaną.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 1 kwietnia 1882.

L. 13501. (2616)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firma „Henryk Müller“ handel galanteryjny i drobiazgowy we Lwowie w rejestr handlowy dla firm pojedyczych dnia 24 marca 1882 została wpisaną i przyniej uwidoczniono, że Henryk Müller jako właściciel firmy takową sam swem imieniem i nazwiskiem podpisywać będzie

Z c. k. sądu kraj. i handl.
Lwów 1 kwietnia 1882.

Doniesienia prywatne.

Duchowny

Ewangelicko - Reformowany

posiadający gruntownie język polski i niemiecki, może ubiegać się o posadę 2go pasterza przy zborze Ewangelicko-Reformowanym Warszawskim, a zarazem Członka Duchownego Konsystorza **z płacą Rsr. 900** rocznie i mieszkaniem, nie licząc wynagrodzenia za naukę religii i objazdy.

Osoby interesowane zechcą zgłaszać się po bliższe informacye **do Biura Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego w Warszawie przy ulicy Miodowej Nr. 492.**

(2591 3—3)

Ważne dla przedsiębiorców budowli i kamieniołomów.

Realność w najzdrowszej części miasta położona, o dwóch murowanych domach parterowych, z obszernym placem pod budowę, ogrodem i **kamieniołomem,** objętości około jednego morga, zawierającym **przedni kamień do budowy,** jest z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość u właściciela ulica **Kurkowa pod l. 43**, za klasztorem Pp. Franciszkanek. 1955 7—10)

Zdrojowisko Kaiserbad (Csaszarfürdo)

w BUDAPESZCIE

od wiatrów ochronione, w uroczem, zdrowem położeniu, bogate zdroje różnorodne. Dziesięć cieplic (z tych cztery siarczane) z temperaturą 27 do 60 stop. Cel. Do kąpiel wanny cynkowe, porcelanowe i marmurowe, obszerne baseny kamienne. Sławne ze swej starożytności i w terapeutyce kąpiele mineralne parowe (jedyne w swoim rodzaju.) Pływalnia w wodzie mineralnej zakryta dla dam, otwarta dla mężczyzn, obie z przyrządami gimnastycznemi. Nader zbawiennie działające kąpiele szlamowe, mianowicie jeden basen u samego źródła szlamowego, dwa zaś baseny zakryte i ochronione od przeciągów z gabinetami, w których chorzy w wełnianne koce owinięci, się pocą. Wszelkie rodzaje kąpiel natryskowych i t. d. Ciepłe kąpiele i pływalnie używane przy ogólnem osłabieniu, blednicy, niedokrewności. cierpieniach nerwowych, zołzach, gorące zaś szczególnie szlamowe i parowe na gościec, dnę nerwów, muszkułów, stawów na rany, skurczenia, próchnienie kości, porażenia. Wody zdrojowe piją się w nieżycie żołądka, kiszek, dróg oddechowych, rozszerzeniu żył, obrzęku wątroby. Masowanie elektryczne, inhalacyjne i pneumatyczne przyrządy. 200 ozdobnie urządzonych pokojów od 50 ct do 2 zł. na dobę, salon towarzyski, fortepian, krajowe i zagraniczne dzienniki, restauracya, kawiarnia, wyborna kuchnia, muzyka wojskowa, różne rozrywki, jakich dostarcza miasto stołeczne, dwa niemieckie teatra — Podróż ze Lwowa w **23** godzinach koleją. (2929 2—3)

Otwarcie pory kąpielowej 1 maja.

Lubień

zdrojowisko kąpielowe siarczane przeważnie dla cierpień artrytycznych i reumatycznych odległe 3 mile od Lwowa, 1 milę od Gródka, stacyi kolei Karola Ludwika

Sezon kąpielowy trwa od 20go maja do 20 września.

Lekarz zakładowy Dr. Stanisław Jana.

Zakład posiada 12 domów o 180 pokojach, prywatnych około 300 u włościan.

W miejscu: urząd pocztowy, telegraficzny, apteka domowa przez lekarza utrzymywana, dwie restauracye, sklep z wodami mineralnemi. czytelnia, muzyka pod dyrekcyą kapelmistrza weteranów P. Bogena, park rozległy, sala balowa i t. d. Łazienki w r. b. przebudowane i według wymogów balneotechniki urządzone

Na rzeczce Wereszczycy wybudowano łazienki dla kąpieli zwykłych. Komunikacya ułatwiona jużto wozami pocztowemi, już fiakrami z Gródka i ze Lwowa. Pociągi kolejowe przychodzą do Gródka, z Krakowa pospieszny o godź. 4. min. 35. rano, mięszany o 10tej min. 2 przed południem, i o 8mej min 10 wieczór; ze Lwowa zaś pospieszny o 10 min. 20 wieczór, mięszany o 5 min 26 rano, i o 5 min 49 po południu.

Bliższych wyjaśnień udziela zarząd zakładu zdrojowego w ***Lubieniu.*** (2954 2-3)

Zarząd

Towarzystwa zaliczkowego dla rolnictwa i przemysłu rolniczego we Lwowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

podaje do wiadomości publicznej, że na mocy uchwały dnia 3 kwietnia 1882 r. na ogólnem Zgromadzeniu zapadłej, Stowarzyszenie to w myśl § 74 l. 1 Statutu rozwiązuje się i w stan likwidacyi przechodzi. Firma Towarzystwa o tyle się zmienia, iż do niej przydane będą słowa **„w likwidacyi“.**

Komitet likwidacyjny składa się z następujących członków:

Jego Eks. **Włodzimierz** hr. **Russocki, Jakób Wiktor, Piotr Gross.**

Lwów, dnia 26 kwietnia 1882 r.

Włodzimierz hr. Russocki
Wice Prezes.

Włodzimierz Tebinka
za sekretarza. (2988 2—3)

TRUSKAWIEC.

Otwarcie sezonu dnia 20 maja 1882.

Zakład ten położony o 8 kilometrów od najbliższej stacyi kolei Dniestrzańskiej „Drohobycz-Truskawiec.“

Posiada **15% solankę** i silne **siarczane wody** do kąpiel; słonogorzkie rozwalniające i moczopędne zdroje do picia, borowinę żelazistą i szlam słono-siarkowy do kąpiel, aptekę, urząd pocztowy i telegraficzny.

Nowo zbudowane łazienki o 60 gabinetach urządzone są z wszelką wytwornością, jak również nowo urządzona **wziewalnia** pary słonej i wyciągu igliwia; leczenie elektryczne.

Nowe i wygodnie urządzone pomieszkania z usługą, kilka restauracyj i cukiernia, **nowy bilard, fortepian i kręgielnia,** dobra kapela i wiele nowo urządzonych ulepszeń.

Lekarz zdrojowy Dr. **Zygmund Rieger,** radca zdrowia.

Zamówienia na pomieszkania i powozy do stacyi kolejowej **„Drohobycz“** lub **„Drohobycz-Truskawiec“** przyjmuje przy dołączeniu zadatku

Zarząd zdrojowy.

Chorzy posiadający świadectwo ubóstwa, potwierdzone przez c. k. Starostwo, korzystać będą mogli z uwolnienia od opłaty taksy i tańszych kąpieli, tylko w porze od 1 do końca czerwca i od 15 sierpnia do 15 września.

(2799 2—8)

Dyrekcya

Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej we Lwowie,

spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością w Rynku pod l. 17 urzędująca, zawiadamia strony interesowane, że

a) eskontuje weksle swoich członków i wydaje pożyczki na skrypta,

b) przyjmuje od członków Towarzystwa, jakoteż od korporacyj, stowarzyszeń i innych osób prywatnych, nienależących do Towarzystwa wszelkie wkładki w gotówce na rachunek bieżący, jako oszczędność i na takowe książeczki wkładkowe wydaje. Od kwot złożonych, oblicza procent od daty ich ulokowania aż do daty podniesienia, a mianowicie:

1. z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem **sześć** od sta rocznie,
2. z krótszem wypowiedzeniem **pięć i pół** od sta.

Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:

do 100 złr bez wypowiedzenia,
od 100 złr. do 500 za 30-dniowem wypowiedzeniem,
od 500 złr. do 1000 za 60-dniowem wypowiedzeniem,
od 1000 złr. i reszte kapitału za 90-dniowem wypowiedzeniem.

DYREKTOROWIE:

Feliks Piątkowski. *Aleksander Pilarski.*

(1562 10—12)



Trumny metalowe

w obfitym wyborze poleca: **handel sprzętów kościelnych i cerkiewnych Walentego Stachiewicza w Tarnopolu**

po następujących cenach — **dla dorosłych:**

170 ctm. długości po 30, 45, 65, 85 złr. — 200 ctm. długości po 45, 60, 80, 100 złr. } i wyżej.
180 ctm. długości po 35, 50, 70, 90 złr. — 210 ctm. długości po 50, 65, 85, 110 złr.
190 ctm. długości po 40, 55. 75, 95 złr. —

Dla dzieci: 70, 80, 90, 100, 110, 120, 130, 140. 150 ctm. długości po 10, 12, 14, 16, 18, 20, 23, 26, 30 złr. i wyżej.

Opakowanie wielkiej trumny 5 złr., małej od 1 do 2 złr.

Wielki wybór: kap atłasowych, tiulowych, mulowych, perkalowych i organtynowych; materaców i poduszek do trumien; wieńców francuskich z batystowych kwiatów, od 1 złr. do 15 złr.; szarf do wieńców gładkich i z napisami; światła pogrzebowego i pochodni stearynowych i smolnych.

Telegraficzne zamówienia uskutecznia się natychmiast, bez różnicy czasu, czy w dzień lub w nocy.

Do miejsc, gdzie niema żelaznej kolei, odstawia się na żądanie własną podwodą za umiarkowaną cenę.

(1263 9—12)

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny)

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 28 lutego 1882 roku zastawy w dniach 10 i 11 maja 1882 roku w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów dnia 22 kwietnia 1882

(2804 2—3